

2 zł

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDU GMINNEGO
Rok XVIII nr 2/126 Luty 2007



gazeta Krasnobrodzka



INTERSPORT
FAMILY CUP 2007



64 ROCZNICA BITWY
POD LASOWCAMI



ISSN 1506-4263



JADA, JADA SANIE...

Więści z Gminy

Nowy Prezes OSP Krasnobród

W związku z objęciem stanowiska burmistrza Krasnobrodu i wynikającymi z tego faktu dodatkowymi obowiązkami dotychczasowy prezes OSp Krasnobród Janusz Oś złożył rezygnację z pełnienia tej funkcji. Na walnym zebraniu OSP Krasnobród, które odbyło się w dniu 17 lutego 2007r. wybrano nowego prezesa, którym został druh Paweł Sachajko.

Rezygnacja z funkcji radnego

W piśmie, które wpłynęło do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Krasnobrodzie w dniu 05 lutego 2007r. radny Krzysztof Cisek złożył rezygnację z pełnienia tej funkcji. W dniu 16 lutego 2007 r. Rada Miejska w Krasnobrodzie podjęła uchwałę ws. wygaśnięcia mandatu radnego zgodnie z ordynacją wyborczą wybory uzupełniające zarządzi wojewoda w terminie 3 miesiące od daty stwierdzenia przez Radę wygaśnięcia mandatu.

Darowizna na rzecz Gminy

W dniu 31 stycznia 2007r. Wspólnota Gruntowa wsi Majdan Mały przekazała nieodpłatnie na rzecz Gminy Krasnobród działkę, na której zlokalizowany jest budynek szkoły podstawowej w majdanie małym. W dalszej kolejności Urząd Miejski w Krasnobrodzie przygotowuje wycenę i ogłosi przetarg na zbycie działki wraz z budynkiem. Środki uzyskane ze sprzedaży nieruchomości mieszkańcy postanowili przeznaczyć na dokończenie remontu remizy strażackiej.

Wybory do samorządów mieszkańców

Realizując postanowienia Rady Miejskiej Nr IV/16/06 z dnia 29 grudnia 2006r. w sprawie zarządzenia wyborów do samorządu mieszkańców na terenie gminy Krasnobród, w dniach od 13 do 31 stycznia br. zostały przeprowadzone spotkania w sołectwach gminy oraz w osiedlach, na których mieszkańcy dikanali wyboru. Nowe osoby na sołtysów wybrano w sześciu sołectwach naszej gminy, w pozostałych sołtysami pozostały osoby pełniące te funkcje w poprzedniej kadencji.

Oto wyniki wyborów sołtysów:

1. Borki - **Gałań Wiktor**
2. Dominikanówka - **Cisek Czesław**
3. Grabnik - **Kurantowicz Józef**
4. Hucisko - **Drożdź Leszek**
5. Hutki - **Lalik Stanisław**
6. Hutków - **Wróbel Krystyna**
7. Kaczórki - **Ozga Roman**
8. Małewszczyzna - **Szkałuba Jerzy**
9. Majdan Mały - **Mazurek Wiesław**
10. Majdan wielki - **Rembisz Jan**
11. Nowa Wieś - **Nawój Lucjan**
12. Potok Senderki - **Zaśko Henryk**
13. Stara Huta - **Adamowicz Ryszard**
14. Szur - **Żuk Stanisław**
15. Wólka Husińska - **Dziura Mieczysław**
16. Zielone - **Kowalski Marek**

Ze względu na protesty złożone przez mieszkańców unieważniono wybory sołtysa majdanu Wielkiego. Na sesji w dniu 16 lutego 2007r. Rada Miejska w Krasnobrodzie podjęła uchwałę ws. ogłoszenia nowych wyborów, które odbędą się w dniu 25 lutego br. o tym kto zostanie sołtysiem w Majdanie Wielkim poinformujemy w następnym wydaniu G.K.

Wyniki wyborów przewodniczących zarządów osiedli

1. Osiedle Podklasztor - **Bucior Zbigniew**
2. Osiedle Krasnobród - **Macikiwicz Piotr**

Placówka naukowo-muzealna

22 stycznia 2007r. w gabinecie wojewody lubelskiego odbyło się spotkanie w sprawie dalszych losów budynku dawnej siedziby urzędu gminy położonego w Krasnobrodzie - Podklasztorze.

W spotkaniu uczestniczyli: wojewoda lubelski Wojciech Żukowski, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska LUW Zdzisław Strycharz, władze Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, rektor UMCS prof. dr hab. Wiesław Kamiński, dyrektor Instytutu Archeologii UMCS prof. dr hab. Andrzej Kokowski oraz burmistrz Krasnobrodu Janusz Oś i sekretarz UM w Krasnobrodzie Kazimierz Gęśla.

Podczas spotkania ustalano, że w dniu 20 lutego br. aktem notarialnym budynek wraz z działką zostanie nieodpłatnie przekazany na rzecz UMCS. Zgodnie z Ustaleniami w budynku mieścić się będzie placówka naukowo-muzealna „Centrum Naukowe i Inwentaryzacji Zbiorów Archeologicznych Lubelszczyzny”. Jeszcze w tym roku planowane jest ogrodzenie działki, zabezpieczenie obiektu przed dewastacją oraz opracowanie dokumentacji remontowej obiektu.

Porządkowanie terenu

Urząd Miejski w Krasnobrodzie w najbliższym czasie zleci uporządkowanie terenu, Ne którym znajduje się budynek nazywany „rządówką”. Prowadzone będą prace polegające na rozbiórce bardzo już zdewastowanego budynku.

Rozebrany zostanie również budynek nieczynnej oczyszczalni ścieków na Podzamku. Materiał pozyskany z rozbiórki planowany jest do wykorzystania na remonty dróg.

Informacje zebrała: M. Czapla



gazeta
Krasnobrodzka

Miesięcznik, Pismo Samorządu Gminnego w Krasnobrodzie
Wydawca: Krasnobrodzki Dom Kultury
Redakcja: Manola Czapla (red. nac.), Marcin Molenda (red. graf.)
Współpraca: Mariola Kawecka, Marek Molenda

Druk: Zakład Poligraficzny Krystyna Górska
ul. Kościuszki 2a, 22-400 Zamość, tel. (0-34) 639 27 97

Adres redakcji: KDK, ul. 3-go Maja 26, 22-440 Krasnobród, tel. (0-34) 660 71 17
fax (0-34) 660 70 46

Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.
Nie zwracamy materiałów nie zamówionych. Przedruk dozwolony za podaniem źródła.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Krasnobrodu podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Krasnobrodzie w dniu 16.02.2007r. wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie przetargu położonych w Krasnobrodzie stanowiących własność Miasta i Gminy Krasnobród.

*Burmistrz Krasnobrodu
Janusz Oś*

Intersport Family Cup 2007

Niemalże do ostatniej chwili, eliminacje rejonowe dla województwa lubelskiego XII Amatorskich Mistrzostw Polski w Narciarstwie Alpejskim i Snowboardzie INTERSPORT FAMILY CUP organizowane w Krasnobrodzie, a planowane na niedzielę 28 stycznia 2007r. stały pod dużym znakiem zapytania. Powód? Taki jak i w innych regionach kraju – brak śniegu.

Na szczęście dla organizatorów oraz sympatyków sportów zimowych z naszego regionu śnieg się pojawił, można powiedzieć, że w ostatniej chwili. Trochę śniegu spadło w środę, jeszcze troszkę dosypało w sobotę, a o pozostałą brakującą ilość śniegu do przygotowania trasy zjazdowej zatroszczył się właściciel krasnobrodzkiego wyciągu narciarskiego p. Augustyn Zaško, dowożąc go na trasę z pobliskich pól. Nie ważne jakie trudności należało pokonać, najważniejsze że zwoady mogły się odbyć.

W tegorocznych eliminacjach województwa lubelskiego XII Amatorskich Mistrzostw Polski w Narciarstwie Alpejskim i Snowboardzie INTERSPORT FAMILY CUP wzięło udział 82 zawodników, w tym 76 w narciarstwie alpejskim, 6 w snowboardzie. Natomiast w kategorii rodzinnej startowało 7 rodzin w narciarstwie. Niestety zabrakło rodzin startujących na snowboardzie.

Zanim zawodnicy udali się na start wszyscy zostali zaproszeni do wspólnego, pamiątkowego, rodzinnego zdjęcia.

Zawodnicy startujący w kategoriach indywidualnych dwukrotnie pokonywali trasę zjazdu. Suma czasów obu zjazdów dawała wynik końcowy. Natomiast w kategorii rodzinnej wynik końcowy stanowił sumę czasów obu przejazdów wszystkich członków rodziny.

Poniżej przedstawiamy klasyfikację końcową zawodów w poszczególnych kategoriach. Po nazwie miejscowości, z których pochodzą zawodnicy podajemy łączny czas uzyskany po dwóch przejazdach.

NARCIARSTWO ALPEJSKIE - INDYWIDUALNIE:

Kobiety C (11-12 lat)

1. Pierzchała Agnieszka – Zamość (1:14.78)

Kobiety D (13-15 lat)

1. Zaško Aleksandra – Józefów (46.90)
2. Kudlicka Jagoda - Tomaszów Lubelski (51.36)
3. Drzewosz Karolina - Tomaszów Lubelski (1:00.01)
4. Wysocka Dominika - Tomaszów Lubelski (1:04.07)
5. Dyrka Magda - Lublin (1:07.52)

6. Olko Patrycja – Niechobrz (1:23.01)

Kobiety G (36-45 lat)

1. Stasiewicz Ewa – Biłgoraj (52.97)
2. Drzewosz Teresa - Tomaszów Lub. (56.49)
3. Głębocka Joanna – Zamość (59.04)
4. Mierzicka Małgorzata –Lublin (59.94)
5. Zdzioch Bogumiła - Tomaszów Lub. (1:00.55)
6. Sołowiej-Wiaderek Anna – Lublin (1:03.79)
7. Kudlicka Mirosława - Tomaszów Lub. (1:04.11)
8. Olko Anna – Niechobrz (1:05.84)
9. Orlik Grażyna - Lublin (1:09.49)

Kobiety H (46-55 lat)

1. Orłowska Krystyna – Zamość (55.93)
2. Orłowska Bożena –Zamość (1:00:91)

Mężczyźni A (do 8 lat)

1. Orlik Aleksander – Lublin (1:13.67)

Mężczyźni B (9-10 lat)

1. Ożga Patryk – Krasnobród (57.53)

Mężczyźni C (11-12 lat)

1. Olko Filip – Niechobrz (1:04.04)

Mężczyźni D (13-15 lat)

1. Bodys Adrian – Krasnobród (54.00)
2. Rykała Bartłomiej – Bełzec (54.02)
3. Zdzioch Michał - Tomaszów Lub. (54.52)
4. Parol Jakub -Tomaszów Lub. (54.89)
5. Orlik Filip – Lublin (55.93)
6. Wujec Paweł - Tomaszów Lub. (56.80)
7. Załoga Mateusz – Zamość (1:04.65)
8. Mierzicki Marcin – Lublin (1:48.43)

Mężczyźni E (16-19 lat)

1. Gburek Jan – Zamość (45.49)
2. Banaś Piotr – Bełzec (46.83)
3. Krukowski Arek – Zamość (50.41)
4. Orlik Maciej – Lublin (51.00)

Mężczyźni F (20-35 lat)

1. Krasowski Dominik – Lublin (41.86)
2. Zaško Artur – Józefów (41.86)
3. Zaško Karol – Józefów (42.26)
4. Gontarz Piotr – Biłgoraj (44.99)
5. Tarkowski Artur – Lublin (52.38)
6. Kielar Robert - Tomaszów Lub. (52.46)
7. Pastusiak Sebastian – Łęczna (53.60)
8. Bieńko Krzysztof - Tomaszów Lub. (56.47)

Mężczyźni G (36-45 lat)

1. Spustek Jacek – Biłgoraj (44.45)
2. Mazurek Krzysztof – Zamość (44.64)
3. Pierzchała Jacek – Zamość (44.94)
4. Głębocki Janusz – Zamość (48.15)
5. Orlik Jacek - Lublin (49.07)

6. Zdzioch Jan -Tomaszów Lub. (51.33)
7. Mela Krzysztof – Motycz (52.38)
8. Dyrka Artur –Lublin (52.65)
9. Gmyz Jacek – Krasnobród (52.67)
- 10.Olko Adam – Niechorz (54.02)
- 11.Kozyra Marek – Krasnobród (58.26)
- 12.Świta Sławomir Biłgoraj (1:01.66)
- 13.Rykała Zbigniew – Bełzec (1:04.26)
- 14.Lutyński Jacek - Bełzec (1:46.81)

DNSs at start of run 1

Buczak Mariusz - Krasnobród

Mężczyźni H (46-55 lat)

1. Orłowski Artur Zamość (45.82)
2. Borowik Henryk –Zamość (46.25)
3. Orłowski Krzysztof - Zamość (48.96)
4. Drzewosz Mirosław - Tomaszów Lubelski (51.08)
5. Kajak Andrzej – Łęczna (52.61)
6. Kudlicki Piotr - Tomaszów Lubelski (53.10)
7. Wójcik Witold – Łęczna (53.11)
8. Parol Janusz - Tomaszów Lubelski (53.90)
9. Wiśniewski Andrzej – Lublin (54.28)
10. Gburek Tadeusz – Zamość (54.81)
11. Podolak Zbigniew – Zamość (57.63)
12. Herda Czesław – Lublin (59.50)
13. Brzeziński Marek – Marek (1:04.62)

Mężczyźni I (56 lat i więcej)

1. Piech Mieczysław – Lublin (55.78)
2. Krawczak Jerzy – Lublin (55.85)
3. Mikołajczyk Jerzy – Lublin (1:37.99)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE - RODZINY:

1. ZDZIOCH Jan Michał Bogumiła – Tomaszów Lubelski (2:46.40)
2. DRZEWOZ Mirosław, Teresa i Karolina - Tomaszów Lubelski (2:47.58)
3. KUDLICCY Piotr, Mirosława i Jagoda - Tomaszów Lubelski (2:48.57)
4. ORLIK Jacek Maciej Grażyna – Lublin (2:49.56)
5. GŁĘBOCCY Janusz Joanna Anna – Zamość (2:52.50)
6. OLKO Adam Filip Anna - Niechobrz (3:03.90)
7. MIERZICCY-MIKOŁAJCZAK Małgorzata Jerzy Marcin (4:26.36)

SNOWBOARD INDYWIDUALNIE:

Mężczyźni A (do 18 lat)

1. Świderek Piotr - Tomaszów Lub. (1:10.63)

Mężczyźni B (19-35 lat)

1. Zamoyski Andrzej – Zamość (57.36)

Ciąg dalszy na str. 4

Wieczór kultury żydowskiej

W sobotę 20 stycznia 2007 r. w Krasnobrodzkim Domu Kultury odbył się „Wieczór kultury żydowskiej”.

Organizatorami spotkania byli: Krasnobrodzki Dom Kultury i Stowarzyszenie „Czajnia” z Tomaszowa Lubelskiego.

„Wieczór kultury żydowskiej w Krasnobrodzie był jednym z wielu spotkań organizowanych w różnych miejscowościach naszego regionu przy współpracy ze Stowarzyszeniem „Czajnia” w ramach „V DNI DIALOGU ...RELIGII, KULTUR, NARODÓW”.

Krasnobrodzkie spotkanie z kulturą żydowską rozpoczęło się kilka minut po

godz.18.00. Wszystkich zebranych przywitał współorganizator spotkania Marcin Rechulicz, reprezentujący Stowarzyszenie „Czajnia”.

Następnie głos zabrał Robert Kawałek z Muzeum – Miejsca Pamięci w Bełżcu, który wygłosił prelekcję wzbogaconą prezentacją multimedialną pt. „ Dziezictwo Żydów w Galicji Wschodniej”. Po zakończonej prelekcji i prezentacji p. Robert Kawałek przedstawił postać Isaaka B. Singera noblisty z 1978 roku, pisarza związanego z Lubelszczyzną. Przedstawione informacje biograficzne o pisarzu oraz o jego twórczości były

jednocześnie wprowadzeniem do kolejnego punktu sobotniego spotkania tj. do spektaklu zatytułowanego „Tajbele i jej demon”. Sztukę tę opartą na opowiadaniu Isaaka B. Singera o tym samym tytule, zaprezentowali artyści teatru NN z Lublina Witold Dąbrowski i Jarosław Adamów.

„Wieczór kultury żydowskiej” i inne tego typu spotkania stwarzają możliwości poznawania religii i kultury innych narodów, uczą tolerancji. Warto, więc w nich uczestniczyć.

M. Czaplą



Intersport Family Cup 2007

Ciąg dalszy ze str. 3

2. Klejny Mariusz – Krasnobród (58.77)
3. Piel Mariusz – Krasnobród (1:02.51)
4. Kajak Bartosz – Łęczna (1:02.59)

Mężczyźni C (36 lat i więcej)

1. Drzewosz Mirosław - Tomaszów Lub. (1:13.22)

Po zawodach zwycięzcy poszczególnych kategorii - zawodnicy zajmujący miejsca I-III otrzymali pamiątkowe puchary i dyplomy, natomiast zawodnicy zajmujący miejsca IV-VI dyplomy. Puchary i dyplomy wręczyli prezydenta Zamościa Marcin Zamoyski i burmistrz Krasnobrodu Janusz Oś. Gdy wszyscy zwycięzcy zostali już uhonorowani rozpoczęło się losowanie nagród rzeczowych. Na wylosowanie nagrody równe szanse mieli wszyscy zawodnicy, niezależnie od zajętego miejsca, więc emocji było wiele.

Organizowane już po raz trzeci w Krasnobrodzie eliminacje województwa lubelskiego Amatorskich Mistrzostw Polski w Narciarstwie Alpejskim i Snowboardzie INTERSPORT FAMILY CUP przeszły już do historii. Zwycięzcy

eliminacji rejonowych uzyskali prawo do uczestnictwa w finale INTERSPORT FAMILY CUP, który odbędzie się w dniach 9-10 marca 2007 roku w Niedzicy. Ilu zawodników zdecyduje się na wyjazd do Niedzicy na dzień zamknięcia składu G.K. jeszcze nie wiadomo. Ci, którzy chcą wziąć udział w finale INTERSPORT FAMILY CUP proszeni są o kontakt z organizatorem regionalnym, tj. Krasnobrodzkim Domem Kultury w celu zgłoszenia swojego udziału zawodach. Relację z finału zamieścimy w marcowym wydaniu G.K.

Kończąc relację, serdecznie dziękuję wszystkim, którzy wnieśli swój wkład w organizację tej sportowej imprezy. Dziękuję strażakom z jednostki OSP w Wólce Husińskiej za obsługę techniczną zawodów, Centrum Szkolenia i Rekreacji „Energetyk” za przygotowanie smacznych, ciepłych posiłków i napojów, Zakładowi Gospodarki Komunalnej w Krasnobrodzie za przygotowanie ogniska, Kapeli „Echo Krasnobrodu” za oprawę muzyczną podczas zakończenia zawodów. Dziękuję również Panu Mirosławowi Drzewoszewi za wytyczenie trasy zjazdu i obsługę sędziowską, Panu Sławomirowi Radlińskiemu za pełnienie

funkcji spikera, Paniom: Bernadecie Skiba, Marii Juszcak za organizację i prowadzenie biura zawodów, Panu Augustynowi Zaśko – gospodarzowi terenu za przygotowanie i udostępnienie stoku i wyciągu na organizację imprezy. Duży wkład pracy w organizację zawodów wnieśli także obecni w Krasnobrodzie reprezentanci organizatora głównego Panowie: Piotrowi Głuszak i Jarosławowi Tarański, którym również dziękuję za współpracę

Słowa Podziękowania kieruję też do organizatora głównego INTERSPORT FAMILY CUP, tj. Wydawnictwa Family Cup Sp. z o.o., Redakcji dwumiesięcznika "Sportowy Styl" i Stowarzyszenia Family Cup za umożliwienie nam organizacji tej imprezy w Krasnobrodzie.

Na zakończenie dziękuję wszystkim uczestnikom zawodów, zarówno tym, którzy brali udział zawodach od początku organizowania ich w Krasnobrodzie, czyli od trzech lat i tym, którzy w naszych zawodach uczestniczyli po raz pierwszy.

Dziękuję za serdeczną i rodzinną atmosferę, którą Państwo tworzyście podczas zawodów. Dziękuję za to co było i oczywiście już teraz zapraszam na kolejną edycję FAMILY CUP w 2008r.

M. Czaplą

Fotoreportaż – str. 11

Czym są wartości w procesie wychowawczym?

1. Słowa bez treści

W publicznym przekazie, jak i w mowie potocznej pojawia się coraz więcej słów, pojęć stanowiących ersatz dla treści, jakie powinny one wyrażać. Dlaczego jest ta namiastka? Bowiem my wcale nie chcemy powiedzieć tego, co owe pojęcia zawierają, ale chcemy stworzyć sobie alibi uwalniające nas od odpowiedzialności za ich brak w miejscu i czasie, gdzie być powinny. Mówimy tu o procesie wychowawczym. Ponieważ zatem wychowanie musi być z natury rzeźby wdrażaniem człowieka do uznawania i przestrzegania określonych wartości, musimy użyć tego właśnie pojęcia: wartość. Jest ono wszakże dziś trochę oklepane, a trochę zużyte, bowiem bardzo wielu mówi po prostu o wartościach, nie precyzując ich zawartości. To tak, jakby się mówiło o naczyniu rozumiejąc pod tym pojęciem także jego zawartość. W butelce może być zarówno mleko jak i trucizna. Podobnie jest z wartościami. Można poprzez ich częściowe uprzedmiotowienie nadać im walor pozorny. Mówimy przykładowo o wartościach humanistycznych. Chyba nigdzie tyle o nich nie mówiono aniżeli w ZSRR, przy czym nigdzie walory ludzkie nie stały tak nisko jak tam. Mówi się często o wartościach religijnych, rozumiejąc pod tym pojęciem jedynie głoszone maksymy, nie zaś ich praktyczne zastosowanie. Zatem w obu przypadkach stworzono parawaniki, za którymi może schować się coś do wartości wręcz przeciwnego, jakaś antywartość, bowiem wartość pozorną tak właśnie należy rozumieć.

Byłoby dobrze gdybyśmy nauczyli się mówić o wartościach bez używania tego nieco wytartego słowa. Po prostu mówmy o celach, które stoją przed nami, a mają w zasięgu wzroku konkretny wysiłek idący w kierunku wyrobienia dobrego nawyku. Wyrzucmy tym samym te wszystkie słowa bez treści, pięknie brzmiące, ale wprowadzające zamęt w obieg myśli ludzkiej. Pozwólmy, by wychowawca, nauczyciel, rodzic mógł w języku adekwatnym dla wychowanka przekazać mu zarówno zasadę, jak i wzorzec. Można tu sięgnąć do zasad fundamentalnych, które nigdy nie znosiły powodzi słów i pustych terminów. Wystarczy wskazać na Dekalog, ale zarazem zauważyć, że współcześni nam formierze ludzkich postaci i losów niechętnie mówią

o jakichkolwiek zasadach jednoznacznych. Stąd aż tyle częściej gadaniny i tyleż zatem gorączkowego poszukiwania pełnowartościowych, jasnych wskazań.

2. Wartość oznacza coś godnego ludzkiego wysiłku

Wartością jest pojmowanie życia jako daru umożliwiającego człowiekowi sprawdzenie samego siebie. Zatem nie można tu wykluczyć wysiłku, wyrzeczenia, altruizmu i podobnych cech charakteru, które decydują o sukcesie. Trzeba wychowankowi mówić o tym wszystkim, ale nie można go odgrodzić od łatwych pseudowartości, mających większą siłę przyciągania aniżeli zmaganie połączone z trudem. Nie można zakładać, że człowiek wybierze zawsze to co lepsze. Św. Augustyn pisał: video proboque meliora deteriora sequor. Zatem i widział i doświadczał czegoś lepszego, a za gorszym podążał. A co dopiero dzisiejszy człowiek, który w obrazie emitowanym, podobnie jak w słowie głoszonym czy pisanym, stale doświadcza i otrzymuje niejako w ofercie coś, co można by określić jako odpad chorej ludzkiej jaźni. To tak, jak rana wydalająca treści wprawdzie organiczne, ale zarazem toksyczne. Bo przecież ten cały śmietnik ludzkich doznań, pragnień i propozycji spełnienia, to jednak ludzka rzeczywistość, tak jak obumarłe tkanki wydalane z rany. Jak inaczej można nazwać każdą inicjatywę, która zamiast kierować człowieka ku wartościom humanistycznym - nie w sowieckim, ani liberalno-hedonistycznym wydaniu, ale po prostu ludzkim, odpowiadającym naturze pochodzącej od Stwórcy, a nie w fantastyczny sposób samorodnej - prowadzi go w kierunku wręcz odwrotnym, ku wyżyciu się w absurdzie? Rzecz jednak w tym, że nawet ci, którzy nie nagłaśniają relatywizmu wszelkich norm i zasad, ale z obawy przed jakimś ostracyzmem lub tylko z wewnętrznej niepewności, półgębkiem odwołują się do zdrowych zasad. Oni nawet torują drogę apostołom pozornej wolności, dolce far niente w dziedzinie budowania własnego charakteru i konstruowania programu współżycia społecznego.

Nie ludźmy się jednak. To nie są wartości, bowiem człowiek dyskotek, wrzasku, bezmyślnego rytmu zastępującego inne ludzkie doznania niczego nigdy nie stworzy, będzie wiecznym konsumentem i w zależności od tego, kto go chwilowo zaspokoi, taki będzie też

rozrachunek jego życia. Czy zauważamy, jak dziś wielu nigdy nie potrafi wydorosnąć?

3. Zabiłem. Nie wiem dlaczego

Coraz częściej widzimy dziś bardzo młodych ludzi, którzy z tępym wyrazem twarzy przyznają, że zabili, ale nie wiedzą dlaczego. Można im to powiedzieć bez trudu, ale co z tego? Przecież życie jest wartością ani moją ani twoją. Sam jej nie stworzyłeś, jakie masz prawo je odbierać? To są argumenty funkcjonujące bez Dekalogu, ale pod jednym warunkiem: że nie stępiło się w tym człowieku wrażliwość na wartości w znaczeniu generalnym. Bo u podstaw wszystkich innych leży wartość życia. Kto zagubił cenę swych czynów, a to gubi się bardzo powoli i wychowawcy wszelkich rodzajów mają w tym swój udział, tego nie powstrzyma nic i nikt przed popełnieniem zbrodni. To się zaczyna ekscesami takimi, jak w toruńskiej szkole, jak fala szkolna, a potem wojskowa, innymi słowy przyjemność sadytyczna, przekraczająca już próg patologii. I znowu mamy wypowiedzi rodziców, wychowawców usiłujących szukać motywów takiego działania, by usprawiedliwić nie tyle swych podopiecznych, ile siebie samych. Bo nie w porę zauważyli symptomy choroby. Nie bójmy się tego tak nazywać. Diagnosta, to pierwszy krok na drodze terapii. Z chwilą gdy schowamy głowę w piasek, podstawiliśmy ją już pod kij basebalowy.

4. Do czego się odwołać?

Kiedy Jezus Chrystus zapytał uczniów: „Czy i wy chcecie odejść?” Dlaczego mogli tego chcieć, wiemy to. Po prostu zbyt wiele wymagał. Apostoł Piotr odpowiedział: „Panie, do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 67 – 68). Dzisiejszy liberalny świat, wrogi wszelkim zasadom, poza tymi jednak, które zapewniają mu złudne zresztą bezpieczeństwo, nie chce nawet o tym słyszeć. Ale trzeźwo myśląc, musimy przyznać, że dotąd nic lepszego nie wymyślono. Zatem trzeba wybierać, jak zawsze zresztą.

*ks. prof. dr hab. Edward Walewander
Lublin*

Oplątek regionalistów Lubelszczyzny

Tradycyjne dzielenie się oplątkiem, życzenia i kolędy rozbrzmiewały w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Lublinie podczas noworocznego spotkania regionalistów Lubelszczyzny, które odbyło się 6 stycznia br. Licznie przybyli na nie członkowie stowarzyszeń regionalnych i zaproszeni goście. Widzieliśmy wśród nich wicemarszałka Województwa Lubelskiego Andrzeja Olborskiego, wojewodę lubelskiego Wojciecha Żukowskiego, przewodniczącego Sejmiku Andrzeja Pruszkowskiego, profesorów z UMCS, KUL i AM. W uroczystym spotkaniu uczestniczył również bp Artur Miziński. Byli też burmistrzowie miast i wójtowie gmin z kilku miejscowości. Trwającą prawie dwie godziny uroczystość prowadził przewodniczący Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny, prof. dr hab. Sławomir Partycki z KUL, który w swym wystąpieniu podsumował działalność 120 towarzystw regionalnych w naszym regionie. Uczestnicy z zainteresowaniem obejrzeni znakomicie odtworzone widowisko obrzędowe przypominające wieczerzę wigilijną na wsi przed ponad pół wiekiem. Przygotował je Zespół

Teatralny „Wrzeczono” z Podedwórza (pow. włodawski). Nagrodzono spektakl rześzystymi brawami. Wyreżyserowała go animatorka kultury pani Gabriela Bilkiewicz. Zebrani wysłuchali wystąpienia bp. Artura Mizińskiego, który powiedział m.in. „Wielka to dla mnie radość, że mogę być ponownie wśród was. Wszyscy mogli przeżyć sztukę piękną, autentyczną. Była kultura i tradycja, o której nie powinniśmy zapominać, abyśmy nigdy nie zatracili naszej tożsamości narodowej. A ponadto cieszę się, że raz do roku mogę spotkać się z regionalistami na oplątku noworocznym. Miłe to i przyjemne.

Również wojewoda lubelski Wojciech Żukowski i wicemarszałek województwa Andrzej Olborski wyrazili zadowolenie ze spotkania z regionalistami Lubelszczyzny. W swoich wypowiedziach podkreślali, że towarzystwa regionalne, każde na swój sposób, promują region, swoje małe Ojczyzny. Wicemarszałek przypomniał także, iż samorząd naszego województwa, wspólnie z zaspó

łami folklorystycznymi, promujenasz region w Brukseli, gdzie podobały się i nasze wyroby kulinarne, i widowiska obrzędowe.

Wręczono też zaległe odznaczenia, pamiątkowe medale i dyplomy uznania. Brązowe medale „Zasłużony kulturze - Gloria Artis”, przyznawany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego, otrzymali Stanisław Mischuk z Rejowca i Józef Obroślak z Kocka (były dyrektor WOK w Lublinie). Medal Gloria Artis istnieje od 2005 roku. Otrzymali go m.in. Władysław Bartoszewski, Ryszard Kapuściński, Tadeusz Konwicki, Krzysztof Penderecki, Roman Polański, Andrzej Wajda. Natomiast medal wojewody lubelskiego odebrało Towarzystwo Regionalne im. J. Majewskiego w Łukowie.

Spotkaniu towarzyszyła degustacja potraw wigilijnych, przygotowanych przez zapobiegliwe gospodynie z miny Podedwórze.

Mieczysław Kościński

Koncert Kolędowo-Jasełkowy

Tradycją stało się już, że co roku pod koniec stycznia Krasnobrodzki Dom Kultury organizuje Koncert Kolędowo-Jasełkowy. W niedzielę 21 stycznia 2007 roku tradycji stało się za dość i o godzinie 15.00 rozpoczęło się wielkie kolędowanie.

Po powitaniu licznie zgromadzonej widowni i oficjalnym rozpoczęciu koncertu, którego dokonała dyrektor KDK Mariola Czaplą można było oddać się słuchaniu i oglądaniu artystów, którzy w to niedzielne popołudnie postanowili wystąpić na scenie. A trzeba przyznać, że było na co popatrzeć.

Na scenie jako pierwsza zaprezentowała się Krasnobrodzka Orkiestra Dęta. Koncert orkiestry był nieco inny od wcześniejszych. Po raz pierwszy muzykom towarzyszył solista pan Andrzej Kowalski, który przy akompaniamencie orkiestrantów zaśpiewał kilka przepięknych, polskich kolęd. A trzeba przyznać, że wrażenie na publiczności zrobił ogromne.

Tuż po orkiestrze na scenie pojawiły się dzieci ze świetlicy działającej przy Krasnobrodzkim Domu Kultury, które liczną grupą przedstawiły przygotowane na zajęciach jasełka. Było wesoło i bardzo kolorowo, a to z powodu oryginalnego scenariusza i pięknych kolorowych strojów.

Po występach aktorskich znów nadszedł czas na muzykę. Tym razem publiczność zgromadzona na sali widowiskowej

mogła wysłuchać kolęd w wersji instrumentalnej. Na keyboardzie grał Dawid Kusiak zaś na trąbce towarzyszył mu debiutujący na scenie Mariusz Herda. ten muzyczny duet zaprezentował trzy kolędy.

Kiedy muzycy zeszli ze sceny znów nadszedł czas na jasełka. Tym razem publiczność mogła zobaczyć bardzo humorystyczny występ młodzieży z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży działającego przy Krasnobrodzkiej Parafii.

Wesołe teksty i bardzo pomysłowe stroje sprawiły, że widownia podczas tego przedstawienia często wybuchała głośnym śmiechem, a na koniec nagrodziła artystów gromkimi brawami.

Po obejrzeniu jasełek w wykonaniu młodzieży na scenie pojawił się duet gitarowy w składzie Magdalena Nieśpiał i Karolina Maruszak, który kolędy w wykonaniu instrumentalnym. Tegoroczny Koncert kolędowo-jasełkowy zakończyło się występem w wykonaniu zespołu folklorystycznego „Wójtowanie” z Krasnobrodu. Członkowie zespołu kończąc swoje kolędowanie zaprosili zgromadzoną publiczność do wspólnego śpiewania kolędy pt. „Cicha noc”.

M.K.

Fotoreportaż – str.10.

Zaproszenie

**Proboszcz Parafii NNMP
w Krasnobrodzie
Ksiądz Prałat Roman Marszałek
oraz Krasnobrodzki Dom Kultury**

serdecznie zapraszają

**na
MSZĘ ŚW. ZA ZMARŁEGO
KSIĘDZA KANONIKA
KAZIMIERZA Wojtowicza
I UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE
PORTRETU
DAWNEGO PROBOSZCZA
PARAFII KRASNOBRÓD
W „GALERII
KRASNOBRODZKIEJ”**

**Uroczystości odbędą się
w dniu 4 marca 2007r.**

PROGRAM:

12.00 - Msza św. w Kościele Parafialnym w Krasnobrodzie
13.30- Początek uroczystości w Krasnobrodzkim Domu Kultury
- Montaż słowno-muzyczny w wykonaniu młodzieży
z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Krasnobrodzie
- Wspomnienia Parafian
- Odsłonięcie Portretu Ks. Kazimierza Wojtowicza w „Galerii Krasnobrodzkiej”

Ognisty ratownik – gorąca krew

3 grudnia 2006 roku w Krasnobrodzkim Domu Kultury odbyła się akcja honorowego oddawania krwi zorganizowana w ramach Programu „Ognisty ratownik – Gorąca krew”. W akcji tej wzięły udział 25 osoby, które oddały łącznie 11,210 litrów krwi.

Natomiast w Programie „Ognisty ratownik – Gorąca krew” na terenie województwa lubelskiego wzięły udział 22 jednostki OSP i 11 Komend Powiatowych PSP, łącznie 179 strażaków, którzy oddali 80.780 ml. krwi.

Z przyjemnością informujemy, że I miejsce w tej akcji zajęła jednostka OSP w Krasnobrodzie, a druh Adam Żuk z OSP Krasnobród otrzymał wyróżnienie w kategorii najaktywniejszy strażak.

Uroczyste podsumowanie akcji odbyło się w dniu 7 lutego br. w Sali Kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. W spotkaniu tym uczestniczyli druhowie: Adam Żuk, Jerzy Maruszak i Grzegorz Ratyna, którzy otrzymali pamiątkowe dyplomy i puchary.

W związku z tym, że nie wszyscy uczestnicy krasnobrodzkiej akcji honorowego oddawania krwi mogli udać się do Lublina, w dniu 15 lutego br. w Krasnobrodzkim Domu Kultury odbyło się spotkanie, podczas którego pamiątkowe dyplomy krwiodawcom wręczył burmistrz Krasnobrodu Janusz Oś.



Naczelnik OSP Krasnobród Stanisław Lubiarski i druh Adam Żuk

M. Czaplą



Reprezentacja OSP z terenu gminy Krasnobród w Lubelski Urzędzie Wojewódzkim
Od lewej: Grzegorz Ratyna, Jerzy Maruszak, Adam Żuk



Uczestnicy czwartkowego spotkania w Krasnobrodzkim Domu Kultury

Per Arte ad Astra

Kalendarz imprez kulturalnych organizowanych w Krasnobrodzie wzbogacił się w tym roku o nowe ogólnopolskie wydarzenie kulturalne jakim jest **I Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej „Per Arte ad Astra” – Krasnobród 2007**.

W ramach Festiwalu, który odbędzie się w dniach od 19 sierpnia do 26 sierpnia 2007r. odbędzie się **I Ogólnopolski Konkurs Organowy**, w którym uczestniczyć będą uczniowie szkół muzycznych II stopnia i liceów muzycznych.

Organizatorem Festiwalu jest **Fundacja Młodzieżowej Orkiestry Kameralnej DIVERTIMENTO** z Warszawy. Inicjatorką i Dyrektorem Festiwalu jest p. **Elżbieta Ostrowska** – Prezes Fundacji Młodzieżowej Orkiestry Kameralnej DIVERTIMENTO, a Dyrektorem Artystycznym p. **Jarosław Wróblewski**.

Festiwal jest organizowany przy współpracy z Parafią Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Krasnobrodzie, Krasnobrodzkim Domem Kultury i Centrum Szkolenia i Rekreacji „Energetyk” Sp. z o.o. w Krasnobrodzie.

Patronat nad I Festiwalem Muzyki Organowej i Kameralnej „Per Arte ad Astra” – Krasnobród 2007 objęła Małżonka Prezydenta RP Pani Maria Kaczyńska, Burmistrz Krasnobrodu Janusz Oś oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie Katedra Dydaktyki Muzycznej Instytutu Muzykologii.

Choć festiwal odbędzie się dopiero w sierpniu to już od dawna prowadzone są różnego rodzaju prace związane z jego organizacją. Na łamach „Gazety Krasnobrodzkiej” na bieżąco będziemy przekazywali informacje dotyczące Festiwalu.

M. Czaplą

Czajgodnemu
Księdzu Probabowi
Romanowi Marszaleolwi
Proboszczowi Parafii
NNMP w Krasnobrodzie
Z okazji imienin dozo zdrowia,
pomyślności i sukcesów
w pracy duszpasterskiej
oraz opieki Matki Boskiej
Krasnobrodzkiej

życzy
Redakcja GK



Jubileusz adoracji

Adoracje Bożego Dzieciątka. Od niedzieli 2 stycznia 1977 roku rozpoczęły się w kościele (po raz pierwszy w tym stylu) adoracje przygotowane przez poszczególne miejscowości naszej parafii /.../ Adoracje przygotowane przez samych parafian spotkały się z ogromnym zainteresowaniem i entuzjazmem. Zaan-gażowały niemal całe społeczeństwo wioskowe. Przedstawiono stare tzw. dialogi, pasterańki, kolędy, sceny biblijne związane z Bożym Narodzeniem. Parafianie występowali na podwyższeniu przed żłóbkiem, od 20 – 60 osób (dzieci, młodzież, kobiety, mężczyźni). Czas od 20 – 30 minut. Kościół wypełniał się po brzegi i wszyscy trwali do końca. Trzeba więc to kontynuować – *taki wpis trzydzieści lat temu umieścił w kronice parafialnej ówczesny proboszcz Krasnobrodu – ks. Kazimierz Wójtowicz.*

Początków adoracji krasnobrodzkich należałoby szukać w latach powojennych i wiązać je z działalnością katechetyczną siostr ze zgromadzenia Imienia Jezus. Około 1948 roku siostry: Maria Herman, a następnie Jadwiga Wróblewska, zaczęły przygotowywać wraz z dziećmi jasełka. W programach wykorzystywano: kolędy, wiersze i krótkie scenki dialogowe, które ukazywały Świętą Rodzinę, Trzech Króli, pasterzy, aniołów, Heroda czy diabła. Widowiska te dzieci przedstawiały w miejscowym kościele. W 1957 roku opiekę nad prowadzeniem jasełek przejęła siostra Jadwiga Glinka. Przez dwadzieścia lat organizowała je, korzystając często z pomocy jednego z księży wikariuszy. Tak uformowane adoracje zastał, po przybyciu do parafii krasnobrodzkiej w 1957 r., ks. Kazimierz Wójtowicz. Pomysł adoracji „w nowym stylu” był przemyślany. Inspiracją służył

dwóch kierunków. Pierwszy, to odbywające się już inscenizacje. Drugi, to chęć wykorzystania istniejących na tym terenie form kolędowania. Ksiądz wspominał, że w okresie bożonarodzeniowym, szczególnie w niedziele, u drzwi plebani stawało kolejno kilkanaście grup kolędniczych. Działo się tak na początku jego wikariatu w Krasnobrodzie. Później zjawisko to zaczęło powoli zanikać.

Do pierwszych adoracji w 1977 r. zostały zaproszone grupy z niektórych miejscowości, w kronice wymienione są: Krasnobród, Podklasztor, Majdan Wielki, Wólka Husińska, Jacnia, Zielone, Hutków, Dominikanówka i Niemirówek. Zasadę, klucz jakim kierował się ksiądz, wskazując na podane wioski, sam określił słowami – Po prostu wiedziałem, że będzie tam ktoś, kto przygotowuje i pokaże.

Forma prezentacji nigdy nie była ściśle ustalona. Każda z grup pokazywała swój program według własnego pomysłu. Dlatego mamy adoracje, na które składa się ciąg prezentowanych naprzemiennie kolęd i utworów recytowanych (wierszowanych czy prozatorskich); w innych, oprócz tego, pojawiają się krótkie scenki przyścia pasterzy lub Trzech Króli do Świętej Rodziny; jeszcze inne zamieniają się w widowisko teatralne.

Adoracje to czas przywoływania ważnych osób. Najważniejsze z nich to: Jezus - Boży Syn, Maryja - Matka i św. Józef - „opiekun drogi”. Wszyscy adorujący chcą mieć ich wśród siebie. Jest w tym jakaś potrzeba bycia blisko Tajemnicy Narodzenia. Pokazania, iż akt ten dokonuje się w nich i wśród nich. Dlatego Święta Rodzina zajmuje miejsce centralne w każdej grupie. Ukazywana jest z dostojnością i powagą. Postaci układane są na kształt świętego obrazu,

na którym Maryja z czułością tuli małego Jezuska, a św. Józef sprawuje nad nimi opiekę. Często ich role są nieme. Tym bardziej wtedy stają się w swym wizerunku symbolem boskości i wzorowych postaw wobec Nowonarodzonego. Maryja i św. Józef to pierwsi adorujący Jezusa.

Jeżeli adoracje stają się przedstawieniem teatralnym, to na scenie pojawiają się przede wszystkim pasterze. Ubrani w kożuchy, kubraki, kaftany, bezrękawniki; z głowami nakrytymi różnej urody kapeluszami; z kijami w jednym ręku, a w drugim trzymający kobyłki z darami, stanowią grupę najbardziej żywą i pełną temperamentu. Są to ludzie prości, lecz mądrzy zarazem. Wiedzą, że dowcip, humor, swobodne zachowanie możliwe jest, gdy wybierają się w drogę. Gdy budzi ich anioł, są zabawnie przeobrażeni. Gdy mobilizują się do wyjścia, dowcipkują. Gdy idą, stawiają dzieciarskie kroki. Jednak po przyjsciu do szopy, ich nastrój się zmienia. Wiedzą, że przed obliczem Jezusa błaznować nie przystoi. Wyjmują to, co mają w koszykach i następuje rytualna wymiana darów. Za dar życia dziękują i składają ofiarę z tego, co jest dla nich najcenniejsze: chleba, sera i innych produktów żywnościowych. Wszystko to odbywa się w atmosferze skupienia i kończy się zazwyczaj śpiewem kolędy. W podobnym, poważnym nastroju przybywają Trzej Królowie - mędrcy i pierwsi pielgrzymi. Trzej władcy tego świata składają hołd władcy Wszechświata. U jego stóp, oprócz tradycyjnych darów, takich jak: złoto, kadzidło i mirra, kładą swoje korony na znak bezgranicznego poddania i świadomości marności ich władzy.

Królem otwarcie występującym przeciw Zbawicielowi jest Herod. Wprowadzając tę postać na scenę, adorujący sięgają do starego obrzędu „herodów”, w którym to Herod, za próbę zgładzenia Jezusa i zabicie niewinnych dzieci, zostaje ukarany przez Śmierć, a jego duszę porywa Diabeł. Wydarzenia te powiązane są komicznym dialogiem i osadzone w zabawowej konwencji. Z bogactwem pojawiających się w adoracjach tematów łączy się różnorodność osób. Stąd też w prezentacjach w ciągu trzydziestu lat pojawiają się: starotestamentowi - Adam i Ewa, Abraham i Izaak; Świętą Rodzinę widzimy, gdy poszukuje noclegu, a potem ucieka do Egiptu; Maryja przyjmuje zwiastującego jej Dobrą Nowinę Anioła, idzie odwiedzić brzemienną Elżbietę i ukazywana jest jako dobra i troskliwa matka; Jezus na ramionach Maryi przyjmuje hołdy jako wszechwładny i ubogi Zbawiciel świata a także jako dwunastoletni chłopiec nauczający



Adorujący z Podkasztoru - 1978r.

Ciąg dalszy na str. 9

Ciąg dalszy ze str.8.

w świątyni, przy tym jest wzorowym synem pomagającym w pracy swojemu ziemskiemu ojcu – Józefowi.

Do Bożego Dzieciątka oprócz tradycyjnych Trzech Króli przychodzili też w krasnobrodzkich adoracjach - Trzej Królowie z Polski – Mieszko I, Władysław Jagiełło i Jan III Sobieski. Zaś w adoracji 2 lutego do szopy zmierzała Matka Boska Gromniczna. Obecność jej była związana również z kolejnymi rocznicami pacyfikacji przez hitlerowców wsi Róża i Krasnobrodu w czasach II wojny światowej – adoracje te były nazywane przez ks. Wójtowicza adoracjami „partyzanckimi”, przywoływano w nich także wydarzenia z wojennej bitwy pod Zaborecznem. Wśród problemów z jakimi wierni stawali u Żłóbka były sprawy związane z samotnością ludzi starszych, alkoholizmem i aborcją, stanem wojennym. Innym razem adorujący okazwali radość z obecności Papieża Polaka na Watykanie.

Układając prezentacje, mieszkańcy poszczególnych miejscowości sięgali do folkloru, do: „godnich gadek”, „diatogów”, „herodów”, „Trzech Króli. Na nowo odkrywali pastorałki i kolędy kantyczkowe; wprowadzali do swoich adoracji wtopione w folklor sceny z Betlejem polskiego Lucjana Rydla i Pastorałki Leona Schillera. Teksty tradycyjne uzupełniane były twórczością własną lub czasem literaturą piękną m.in. utworami Jana Kochanowskiego, Adama Mickiewicza, Wisławy Szymborskiej.

Adoracje krasnobrodzkie są niezwykłym zjawiskiem kulturowym. Zaryzykuję stwierdzenie, że - w takiej formie - jedynym w Polsce. Pomysł ks. Wójtowicza znalazł w parafii krasnobrodzkiej podatny grunt i do dzisiaj realizuje się w trzech wymiarach: kulturowym – adoracje są teatrem, koncertem, występem, ratują od zapomnienia stare bożonarodzeniowe zwyczaje i prezentują nowe bożonarodzeniowe piosenki; społecznym – integrują społeczność parafialną, nakazują się spotkać, wymienić pomysły, ustalić program; religijnym – adoracje mają charakter modlitwy i oddania hołdu Panu Bogu.

I ten ostatni aspekt najbardziej podkre-

ślał ks. Kazimierz Wójtowicz – adoracje to przede wszystkim modlitwa - modlitwa słowem, modlitwa śpiewem i modlitwa gestem. Stąd też wzięła się atmosfera adoracji nastawionych na skupienie i refleksję. Jeżeli pojawiał się humor to był on wyważony i we właściwym miejscu. Związany był ze sferą profanum, nigdy z sakrum. I tak powinno pozostać, bo jedynie to jest właściwe i zgodne z sakralnym porządkiem rzeczy. Odpowiedzialni za przygotowywanie jasełek winni bardzo uważać, aby pojawiająca

Ten charakter przemian dotyczy całej kultury ludowej, bo w tym kontekście należy przede wszystkim patrzeć na adoracje krasnobrodzkie. Poddaje się procesom unifikacji i odchodzi od swoich korzeni.

Co nie zmienia się w adoracjach? Niezmienna jest chęć modlitwy i składanie hołdu Bożemu Dzieciątku. Przyniesienie Bogu swojego bólu i swojej radości. Dzielenie się tym, co się ma i dziękowanie za dar życia. To jest niezmiennie i to stanowi siłę adoracji.



Adorujący z Krasnobrodu – 1980r.

się ostatnio prostacka desakralizacja nie dotknęła naszych adoracji.

Czy adoracje się zmieniają? Przyglądając się im na przestrzeni trzydziestu lat można powiedzieć, że dzisiaj do występów sporadycznie angażują się dorośli (np. patrząc na zdjęcie z 1980 r. grupy z Krasnobrodu, można zauważyć, że - na ok. 30 adorujących – tylko sześcioro z nich to dzieci i młodzież). Ze scenariuszy praktycznie zniknęły stare kolędy i teatralizacje obrzędów. Ich miejsce zajmują przebojowe piosenki związane z Bożym Narodzeniem i uwspółcześnione wersje jasełek. Trzeci znak czasów to coraz mniejsza ilość grup adorujących. Niektóre wioski, kiedyś aktywne, dzisiaj nie prezentują się.

Chciałbym poruszyć jeszcze jedną sprawę związaną z adoracjami. Otóż, ks. Wójtowicz popychany jakąś genialną intuicją konesera sztuki nagrywał na taśmy magnetofonowe występy poszczególnych grup. Dzięki temu dzisiaj możemy usłyszeć głosy sprzed prawie trzydziestu lat. Jedni z tych „aktorów” są już dorosłymi ludźmi, inni weszli w wiek sędziwy, a jeszcze inni oglądają adoracje z niebieskiego okna.

Te nagrania to prezent dla potomnych.

Paweł Murdzek

Jasełka w 2007 roku

Rozpoczęta 30 lat temu prezentowania adoracji bożonarodzeniowych w krasnobrodzkim kościele jest ciągle żywa. W 2007 roku w jasełkach wzięło udział 11 grup adoracyjnych. Cykl adoracji rozpoczął się w dniu 6 stycznia br., a zakończył w dniu 2 lutego.

Oto terminy i wykonawcy wszystkich tegorocznych adoracji: 6 stycznia: Jania, Majdan Wielki, Dominikanówka; 7 stycznia: Wólka Husińska; 14 stycznia: Zielone, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Łuszczacz; 21 stycznia: Krasnobród, Hutki, klasy III Zespołu Szkół Podstawowych w Krasnobrodzie; 2 lutego: Koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu zespołu „Wójtowianie”.

M. Czapla



KONCERT
KOLEĐOWO-JASEŁKOWY



KONCERT
KOLEĐOWO-JASEŁKOWY



KONCERT
KOLEĐOWO-JASEŁKOWY



KONCERT
KOLEĐOWO-JASEŁKOWY

Koncert kolędowo-jasełkowy

KOLEŁKOWY

KONCERT
KOLEĐOWO-JASEŁKOWY



KONCERT
KOLEĐOWO-JASEŁKOWY



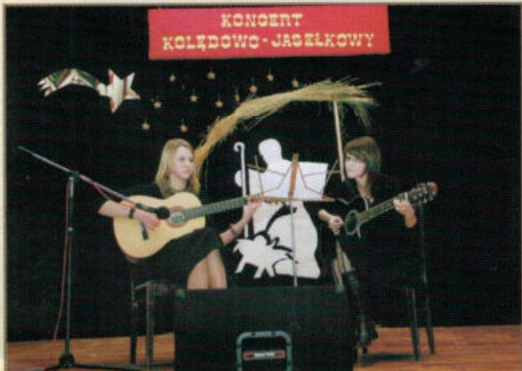
KONCERT
KOLEĐOWO-JASEŁKOWY



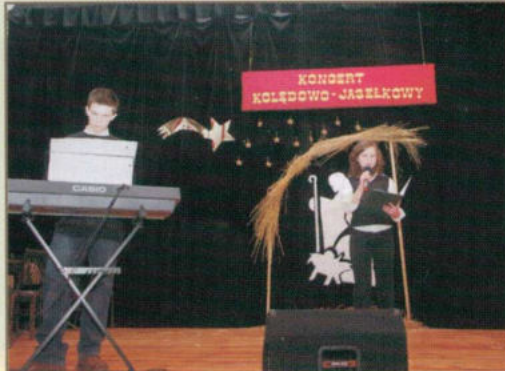
KONCERT
KOLEĐOWO-JASEŁKOWY



KONCERT
KOLEĐOWO-JASEŁKOWY



KONCERT
KOLEĐOWO-JASEŁKOWY



KONCERT
KOLEĐOWO-JASEŁKOWY



21.01.2007

Intersport Family Cup 2007 - Mistrzostwa województwa lubelskiego



Zadbajmy o jedność i siłę Kościoła w Polsce

Czasy, w których żyjemy są trudne. Budowa IV Rzeczypospolitej, którą nakreślił obecny rząd napotyka często na różne trudności. Media związane z liberałami i komunistami od świtu do późnej nocy czynią takie zamieszanie, że ludzie ich słuchający często myślą kata z ofiarą. Młodzi Polacy, którzy nie przeżyli czasów II Rzeczypospolitej, a po 1989 r. poddali się prądowi tzw. „poprawności politycznej”, mają obecnie duże problemy z rozpoznawaniem i odróżnianiem prawdy od kłamstwa.

Ludzie starsi, którzy przeżyli prześladowanie Kościoła w Polsce, aresztowanie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, aresztowanie przez Służby Bezpieczeństwa Kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, wiedzą i rozumieją wiele. Krasnobrodzianie także byli świadkami smutnych i trudnych wydarzeń. W parafii Krasnobród mieszkam już 48 lat, więc dużo widziałam i przeżyłam. Wspomnę tutaj walkę mieszkańców wsi Łuszczacz z władzami PRL o kaplicę. Podziwiałam ich wielkie zaangażowanie, odwagę graniczącą z bohaterstwem oraz wielką miłość do Boga. Widziałam także jak Służby Bezpieczeństwa próbowały rozpedzić modlitewne spotkanie w czasie odpustu Matki Bożej Łagodnej podczas nocnej procesji zmierzającej do Kaplicy Objawień. Za pomocą głośników zamieszczonych na drzewach SB-cy chcieli wywołać panikę wśród pątników. Tłum falował, podnosił się i padał na ziemię. Ludzie idący brzegiem łamali płoty i uciekali na pola. Mnie i córkę z tłumu wyciągnął mąż. Wydawało nam się, że to trąba powietrzna, zwiastująca koniec świata

. Wtedy dotarł do nas zdecydowany, mocny głos ks. biskupa i ks. proboszcza Kazimierza Wojtowicza. Mówili o prowokacji SB-ków i nawoływali do spokoju. Myślę, że moglibyśmy się wzajemnie stratoować, gdyby rozsądne, spokojne wezwanie duchownych nie zapanowało nad tłumem. Jako parafianie słyszeliśmy także o tym, jak nasi księża musieli tłumaczyć się przed agenturą z tego, że homilie są zbyt polityczne lub dekoracja Grobu Pana Jezusa ma pierwiastki polityczne. Departament IV także nie próżnował. Ludzie tego wywiadu często weszli zarówno w kościołach jak i w szkołach. Młodzi Polacy tego wszystkiego nie przeżywali. Dlatego ich wątpliwości tłumaczą pewnym niedoinformowaniem lub błędami w nauczaniu i wychowaniu. W wielkie zakłopotanie i smutek wprawił mnie fakt, kiedy starsza kobieta po wyjściu z kościoła zadaje pytanie: „Co pani sądzi o ks. abp. Stanisławie Wielgusie, czy jest winny?”. Zdawałoby się, że człowiek, który przeżył tamte czasy, powinien rozumieć, że obecna nagonka, którą wywołały media na ks. profesora Stanisława Wielgusa ma swój cel. Nie wnoszono żadnych oskarżeń kiedy ks. arcybiskup był rektorem KUL-u, ani też kiedy był metropolitą Płocka. Dopiero kiedy był nominowany przez Ojca Świętego Benedykta XVI, na metropolitę Warszawy, zrobiono wszystko, by do tego nie dopuścić. Nie pozwolono, aby ten wspaniały kapłan, wielki teolog i filozof popierający w całej rozciągłości nauki i przesłanie Ojca Świętego Benedykta XVI, posługiwał w Warszawie i miał wpływ na katolików w Polsce, a może nawet na

świecie. Dlatego wyciągnięto teczkę zawierającą jakieś niczym nieudokumentowane świstki. Jeśli ks. abp. Stanisław Wielgus obiecał współpracę, to jednak nigdy do niej nie przystąpił. Nikogo nie oskarżał, na nikogo nie donosił. Pragnął tylko za granicą pogłębiać swoją wiedzę, którą następnie wykorzystwał dla dobra Kościoła w Polsce i na świecie.

Kręgi liberalno-lewicowe w Polsce chciałyby z pewnością widzieć na miejscu metropolity warszawskiego jakiegoś duchownego liberała. Wówczas stałoby się tak jak, w krajach zachodnich. Tam kościoły opustoszały, ludzie żyją tak jakby Boga nie było, a największą wartością dla człowieka są pieniądze. Brakuje powołań, a przy ołtarzach można często spotkać kapłanów z Polski. Jedynie jeszcze w Polsce wiara i jedność kościoła są mocne. Może dzieje się tak dlatego, że mamy wielu świętych w niebie, którzy orędują za nami. Mocarze tego świata robią jednak wszystko, by złamać wiarę w Narodzie, by kościoły także i tu opustoszały. Stąd biorą się te wszystkie ataki, tak bardzo rozpowszechniane i nagłaśniane przez media. Te „szwadrony śmierci moralnej” zabijają najlepszych duchownych poprzez jakieś wymyślone molestowania lub spreparowane teckki. Wiadomo, kiedy uderza się w pasterza, to owieczki rozpierzną się również. Nie rozumiem tylko dlaczego te media z ofiary czynią kata, a prawdziwi kaci siedzą spokojnie na ciepłych pasadkach lub korzystają z wysokich emerytur.

Droży Czytelnicy, przepraszam, że tym razem napisałam więcej. Wiem o ty, że krótkie artykuły są chętniej czytane. Jednak wymaga tego bardzo ważny temat i potrzeba chwili. Może niektórzy z Was powiedzą „A co ja mogę na to poradzić”. Otóż możemy zrobić wiele. Przede wszystkim musimy trwać mocni w wierze. Musimy podnosić swoją wiedzę przez czytanie katolickich gazet, czasopism i książek. Także przez oglądanie i słuchanie katolickich mediów. Zdobytą, prawdziwą wiedzę możemy dzielić się w swoich rodzinach. Szczególną troską powinniśmy objąć nasze dzieci i wnuki, a tym samym wpłyniemy na kształtowanie katolickich i patriotycznych postaw. Zadbajmy wszyscy, aby wiara w naszym Narodzie nie upadła, a Kościół był zjednoczony i nadal mocny.

Józefa Kusz

Archiwum Księdza Wojtowicza

Szanowni Państwo,

Śp. ks. Kazimierz Wójtowicz cieszy się w naszej społeczności dużym szacunkiem. Często jego postać przywoływana jest w prywatnych rozmowach. Wspominane są różne zdarzenia związane z nim, te poważne i te zabawne.

Kierując się pragnieniem zachowania wspomnień o ks. Wojtowiczu, chcemy zapoczątkować gromadzenie materiałów związanych z jego Osobą. Prosimy o wypożyczenie nam spisanych wspomnień, zdjęć, filmów, nagrań magnetofonowych i wszelkich innych rzeczy związanych z księdzem.

Po skopiowaniu zostaną zwrócone właścicielom.

Zebrane materiały mogą przyczynić się do powstania książki o ks. Wojtowiczu.

Liczymy na Państwa przychylność i pomoc.

Materiały prosimy kierować do Pawła Murdzka, ul. Gietki 13, 22-440 Krasnobród, tel/ 084/660-71-55

Z poważaniem
w imieniu inicjatorów pomysłu
Paweł Murdzek

W 64 rocznicę bitwy pod Lasowcami

4 lutego 2007 roku, w 64 rocznicę bitwy stoczonej 4 lutego 1943r. przez oddziały Armii Krajowej z Niemcami pod Lasowcami, odbyły się uroczystości religijno-patriotyczne upamiętniające to historyczne wydarzenie.

Jak co roku do Lasowiec licznie przybyli zaproszeni goście. Oprócz zasłużonych kombatantów w uroczystościach uczestniczyli: parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych, przedstawiciele Nadleśnictwa Zwierzyniec i Roztoczańskiego Parku Narodowego, dyrektorzy szkół i placówek z terenu miasta i Gminy Krasnobród, reprezentanci zamojskiej Policji, nauczyciele, poczty sztandarowe oraz miejscowa ludność. Duchowieństwo reprezentowali: ks. Paweł Słonopas proboszcz Parafii w Bondyrzu i ks. prałat Roman Marszałec proboszcz Parafii

NNMP w Krasnobrodzie.

Uroczystość tradycyjnie uświetniła Orkiestra Dęta działająca przy Krasnobrodzkim Domu Kultury oraz Kompania Reprezentacyjna III Brygady Obrony Terytorialnej z Zamościa.

Zebrani pod Pomnikiem upamiętniającym żołnierzy i mieszkańców Lasowiec zamordowanych przez Niemców w 1943 roku uczestniczyli w uroczystościach patriotycznych, które rozpoczęły się od ceremoniału wojskowego. Potem głos zabrał burmistrz Krasnobrodu Janusz Oś, który przywitał przybyłych gości. Następnie rys historyczny wydarzeń sprzed 64 lat przedstawił prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Zamość Tadeusz Cymberski.

Kolejnym punktem uroczystości odbywających się w Lasowcach był program słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów

Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Kaczórkach przygotowany pod kierunkiem p. Anny Szałuba.

Po obejrzeniu i wysłuchaniu tego programu rozpoczęła się Msza św., którą sprawowali: ks. Paweł Słonopas – proboszcz Parafii w Bondyrzu i ks. prałat Roman Marszałec – proboszcz Parafii w Krasnobrodzie. Homilie wygłosił ks. prałat Roman Marszałec.

Po Mszy św. odbył się apel poległych, a następnie salwa honorowa. Na zakończenie oficjalnej, religijno-patriotycznej części uroczystości w Lasowcach przybyłe do Lasowcach delegacje: związków kombatanckich, parlamentarzystów, władz samorządowych, szkół oraz instytucji i zakładów pracy złożyły wieńce pod pomnikiem.

Tradycyjnie już święto w Lasowcach zakończyło się spotkaniem przy ognisku. W tym roku po raz pierwszy ognisko zorganizowano nie w leśniczówce w Senderkach, jak dotychczas, ale właśnie w Lasowcach.

M. Czaplą

Przyjaciele Kubusia Puchatka

W związku ze 125 rocznicą urodzin Alana Alexandra Milne'a, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Krasnobrodzie zaprasza do konkursu plastyczno-literackiego dla dzieci „Przyjaciele Kubusia Puchatka”.

REGULAMIN KONKURSU

Uczestnicy:

Konkurs plastyczny przeznaczony jest dla dzieci szkół podstawowych Miasta i Gminy Krasnobród.

I. Konkurs plastyczny przeznaczony jest dla dzieci klas 0-III

II. Konkurs literacki przeznaczony jest dla dzieci kl IV-VI.

Warunki uczestnictwa:

- Wykonanie prac plastycznych w dowolnym formacie, dowolną techniką – rysunek, wycinanka, wyklejanka tematycznie związanych z bohaterami książki „Kubuś Puchatek”.
- Wykonanie prac literackich tematycznie związanych z bohaterami Stumilowego lasu. Prace formatu A4 powinny obejmować nie więcej niż 2 strony.
- Prace należy podpisać imieniem i nazwiskiem a także podać klasę oraz nazwę szkoły.



Termin, warunki dostarczenia prac i kwalifikacje do oceny:

- Prace należy dostarczyć do MBP w Krasnobrodzie do 6 marca 2007r.
- Przewiduje się 3 nagrody w każdej kategorii wiekowej.
- Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 13 marca 2007r. O dokładnym terminie wręczenia nagród laureaci zostaną powiadomieni osobiście.
- Prace zgłoszone w konkursie zostaną wystawione w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Krasnobrodzie.

Bernadeta Skiba
Dyrektor MBP w Krasnobrodzie

Szkolenia Agroturystyczne

Miło Nam jest poinformować, że Towarzystwo Regionalne Miasta i Gminy Krasnobród przy pełnej aprobacie pana Burmistrza i ścisłej współpracy miejscowego Domu Kultury w ramach programu szkoleń realizowanego przez Fundację Wspomagania Wsi rozpoczęło cykl szkoleń. Szkolenia prowadzą wykładowcy wyższych uczelni, a odpłatność jest naprawdę symboliczna (30 zł.), gdyż główny koszt ponosi Fundacja Wspomagania Wsi. Pomysłodawcą i organizatorem przedsięwzięcia jest TRMiG, natomiast ogromną pomoc w realizacji odgrywa Dom Kultury, który udostępnia niezbędne pomieszczenia i służy pomocą organizacyjną. Zrealizowano pierwsze szkolenie skierowane do osób zainteresowanych świadczeniem usług agroturystycznych dot. „Prowadzenia działalności agroturystycznej”. Grupa szkoleniowa liczyła 30 pilnych słuchaczy. Następne rozpoczynające się szkolenia dot. „Gastronomi w agroturystyce” oraz „Dziedzictwo Kultury” odbędą się również dzięki sponsorowi tj. FWW. Inicjatywa TRMiG Krasnobród cieszy się uznaniem i Naszym zdaniem pozwoli lokalnej społeczności uczestniczącej w szkoleniach na dostarczenie szans i możliwości prowadzenia działalności agroturystycznej oraz przysłuży się do rozwoju Regionu. Szkolenia wpływają pozytywnie na uczestników i zbliżają poprzez wymianę poglądów i spostrzeżeń.

Prezes TRMiG
Alicja Lewandowska

Nawróćcie się do Mnie całym sercem...

Kościół katolicki w Środę Popielcową rozpoczyna okres Wielkiego Postu poświęconego refleksji nad Męką Chrystusa i Jego Śmiercią na Krzyżu poniesioną za zbawienie świata, a także nad życiem każdego z nas, potrzebujących nawrócenia i pokuty za grzechy.

W dzisiejszych, nastawionych jedynie na konsumpcję i na przeżywanie jak największej ilości przyjemności czasach, trudno jest wzywać ludzi do umartwienia, do rezygnacji z tego, co daje przyjemność, czy też do jakiegokolwiek pokuty i umartwienia.

W księdze proroka Joela czytamy pełne żaru słowa: „*Nawróćcie się do mnie całym sercem, przez post i płacz, i lament. Rozdzierajcie jednak wasze serca, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana, Boga waszego! Zarządźcie święty post... niechaj płaczą kapłani, studzy Pana! Niech mówią: Przepuść, Panie, ludowi Twojemu*”.

A św. Paweł woła do nas: „Pojednajcie się z Bogiem... Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia”. Zaś Ewangelista Mateusz, także wzywając nas do pokuty, jednocześnie ostrzega przed niebezpieczeństwem obłudy i faryzeizmu, gdy nas napomina, byśmy pokutnych czynów nie wykonywali dla ludzkie oka, ale w ukryciu przed światem i w najgłębszej porozumieniu serca.

W dniu, kiedy rozpoczynamy Wielki Post, pytamy samych siebie:

do czego wzywa nas Bóg w tym świecie zaprzeczającym Jego istnienie, odrzucającym świadomość grzechu, nie liczącym się ze słabym i biednymi; ulegającym szatanowi, który poprzez swoje wierne sługi ku si i sprowadza na manowce bezsensu i rozpaczony miliony ludzi w tym także być może nas, być może naszych najbliższych, którzy odrzucili już Boga i Jego przykazania, którzy żyją tak, jakby Boga nie było, którzy sięją zło w rodzinie i gdzie indziej?

Do czego, pytamy, wzywa nas dziś, gdy rozpoczynamy czas pokuty wielkopostnej, Chrystusowy Kościół?

Odpowiedzmy sobie jednoznacznie:

Wzywa nas do życia zgodnego z Bożymi przykazaniem.

Wzywa nas do pokuty i do modlitwy! Nie ma innego sposobu na przeciwstawienie się złu, jak szczerza modlitwa, jak sakrament pokuty, jak umartwienie, jak czynna miłość okazywana bliźniemu, jak wyrzucanie z własnej duszy tego, co złe i co prowadzi nas do wiecznej zguby.

Bez ofiary, bez odrzucenia egoizmu, tkwiącego niestety w każdym z nas, bez dobrowolnej ascezy, bez opanowania naszych potężnych, ale niestety ślepych instynktów umiera życie duchowe człowieka, rozsypuje się w popiół także doczesne życie niejednego z nas, rozpada się życie małżeńskie i rodzinne, a nawet życie wielkich państw i narodów, które jeśli są chore moralnie i duchowo demoralizują się, słabną i giną. Przez cały Wielki Post, przygoto-

wujący chrześcijan na przeżycie pamiętki największych tajemnic wiary chrześcijańskiej Męki, Śmierci Krzyżowej i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa Kościół wzywa nas do nawrócenia, do pokuty i do ascezy. Przez cały ten czas Kościół stawia przed nasze oczy właściwą hierarchię wartości życia chrześcijanina. W tej hierarchii ważna jest doczesność. Ważne jest nasze życie tu i teraz. Ważne jest nasze doczesne szczęście, radość, przyjaźń, praca, twórczość, miłość. Ale nie wolno nam zapominać o tym, że to nasze doczesne życie ważne jest nie dlatego, że jest krótkie, nietrwałe, ustawicznie zagrożone i kończące się nieuchronną śmiercią. Ono jest ważne dlatego, że jest przygotowaniem do życia wiecznego, które rozpoczęliśmy już w momencie naszego poczęcia i które nigdy się nie skończy i które będzie niewypowiedziane szczęśliwe albo nieszczęśliwe.

Jakie będzie - to zależy od nas, od tego jak przeżyjemy każdy dzień, który dała nam Opatrzność, od tego, czy w naszym życiu panować będzie miłość czy nienawiść, dobro czy zło, uczciwość czy podłość. Czy panować w nim będzie Wola Boża czy też wola Jego odwiecznego wroga - szatana, tak bardzo skutecznie działającego w duszach milionów ludzi.

W czasie Wielkiego Postu widać wyraźnie, kto naprawdę jest chrześcijaninem, a kto nim nie jest. Kto naprawdę wierzy w Boga, a kto tylko od czasu do czasu taką wiarę udaje. Są takie sytuacje w życiu każdego chrześcijanina, w których otwarcie, wobec całego świata trzeba się przyznać do Chrystusa. Czasem trzeba to zrobić to słowami a czasem swoją postawą wobec pono-

szącego się zła i wobec różnego rodzaju pokus.

„Kto mnie wyzna wobec ludzi - mówi Chrystus tego i ja wyznam wobec Ojca mego, a kto zaprzę się mnie wobec ludzi, tego i ja zaprzę się na sądzie ostatecznym wobec Ojca mego”.

Czas Wielkiego Postu to czas, w którym trzeba byśmy pokazali swoją postawą, swoim postępowaniem, swoim słowem, swoim stosunkiem do pracy, do bliźnich i do Kościoła, że jesteśmy naprawdę uczniami Chrystusa. Byśmy to pokazali wobec innych, w swojej rodzinie, wśród sąsiadów, w miejscu pracy, a nawet wobec ludzi żyjących jak poganie w ustawicznym grzechu, których czeka straszny Sąd Boży i których, jak wiemy, nie brak we współczesnym świecie; być może nawet blisko nas.

Do każdego z nas uczestniczących w liturgii Środy Popielcowej podejdzcie kapłan i sypiąc na naszą głowę popiół wypowie jakże znaczące słowa:

„Pamiętaj człowiecze, że jesteś prochem i w proch się obrócisz. Nawracaj się i wierz w Ewangelię”.

Przyjmijmy te słowa do naszych serc i naszych umysłów. Pełni głębokiej wiary w tę prawdę, że Jezus Chrystus Zbawiciel świata, nie zostawi ani nas, ani naszych bliskich zmarłych, w krainie śmierci i nicości, ale że wyprowadzi nas z grobu ku wiecznemu szczęściu.

Przygotowujmy w świętym czasie Wielkiego Postu siebie i swoich najbliższych na radosne z Nim spotkanie.

Ks. Krzysztof



POMÓŻMY BEACIE!!!

Beata w dzieciństwie uległa tragicznemu wypadkowi, na skutek którego dokonano amputacji pourazowej obu podudzi. Pomimo niepełnosprawności potrafiła cieszyć się życiem i zaczęła trenować narciarstwo klasyczne, biorąc udział w licznych zawodach. Pani Beata należy do kadry krajowej i może pochwalić się sukcesami na Mistrzostwach Świata, Europy i Paraolimpiadach.

Po kontuzji kolana odniesionej w 2003 roku w Nagano poddała się operacji, która nie zakończyła się przewidzianymi oczekiwaniami. W chwili obecnej nie może już sprawnie funkcjonować (brak zgięcia w kolanie, uciążliwy ból). Niezbędna jest wymiana protez, bo stare nadmiernie obciążają kolana. Wzywamy ludzi dobrej woli o pomoc i szansę dla

Beaty, aby mogła powrócić doaktywnego życia. Ratunkiem dla niej są protezy podudzi, które kosztują 70.000 PLN.

Fundacja na Rzecz Osób Niewidomych i Niepełnosprawnych „Pomóż i Ty”,
81-535 Gdynia, ul. Płocka 5 A, tel./fax (058)663-81-41

Nr konta, na które prosimy dokonywać wpłat:
Millenium 63 1160 2202 0000 0000 2920 6273 z dopiskiem
„Protezy podudzi dla Beaty Pomietło”

Mało nas, mało nas

„Gazeta Krasnobrodzka” w poniższym artykule dokonuje podsumowania danych dotyczących urodzeń, ślubów i zgonów na terenie gminy Krasnobród w 2006 roku. Ogólnie mówiąc można stwierdzić, że jest nas – mieszkańców gminy Krasnobród coraz mniej.

Urodzenia

W 2006 roku na terenie miasta i gminy Krasnobród urodziło się tylko 59 dzieci. Porównując do 8 ostatnich lat, to jest to najniższa liczba urodzeń w naszej gminie. W stosunku do roku 2005 liczba urodzeń zmniejszyła się o 21, a w stosunku do roku 2004 liczba ta jest mniejsza aż o 36 urodzeń.

Spośród 59 urodzeń 23 to dzieci urodzone w Krasnobrodzie, a 36 w pozostałych miejscowościach naszej gminy.

Biorąc pod uwagę płeć dziecka, to w przeciwieństwie do roku 2005, w roku 2006 urodziło się więcej dziewczynek (33), niż chłopców (26). Dane liczbowe dotyczące urodzeń w latach 1999-2006 z podziałem na płeć oraz podziałem uwzględniającym miejsce urodzenia (Krasnobród – pozostałe miejscowości) przedstawia tabela Nr 1. Natomiast w tabeli Nr 2 przedstawiamy informację o liczbie urodzeń z podziałem na poszczególne miejscowości.

Analizując dane dotyczące urodzeń w 2006 roku można stwierdzić, że najpopularniejsze imię męskie, które rodzice wybierali dla swoich nowo narodzonych synów to Kacper. Natomiast najpopularniejsze imiona żeńskie, najczęściej wybierane dla dziewczynek urodzonych w 2006 roku to Julia i Magdalena.

Tabela Nr 1

Lata	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006
Urodzenia ogółem	100	75	66	96	64	95	80	59
	w tym:	w tym:	w tym:	w tym:	w tym:	w tym:	w tym:	w tym:
Krasnobród	42	18	22	38	20	33	29	23
Pozostałe miejscowości	58	57	43	58	44	62	51	36
Dziewczynki	56	30	27	42	33	45	38	33
Chłopcy	44	45	39	54	31	50	42	26

Tabela Nr 2

Miejscowość	Urodzenia						
	2000r.	2001r.	2002r.	2003r.	2004r.	2005r.	2006r.
Dominikanówka	5	6	5	3	6	4	2
Grabnik	2	1	2	1	1	2	-
Hucisko	1	1	1	2	2	3	-
Hutki	1	8	4	2	3	3	2
Hutków	3	5	8	5	9	5	4
Kaczórki	3	-	1	2	6	-	-
Krasnobród	18	22	38	20	33	29	23
Majdan Mały	5	1	3	1	3	3	2
Majdan Wielki	15	9	19	11	7	12	9
Majdan Wielki ul. Borki	-	-	-	2	2	-	-
Malewyszczyna	1	2	1	1	2	1	-
Nowa Wieś	1	-	2	2	1	1	3
Podklasztor					1	-	-
Potok Senderki	1	-	-	1	3	1	2
Stara Huta	4	3	2	5	2	1	1
Szur	1	1	1	-	1	1	-
Wólka Husińska	6	4	5	2	7	9	6
Zielone	7	3	4	4	6	5	5
Razem:	75	66	96	64	95	80	59

Śluby

Urząd Stanu Cywilnego w Krasnobrodzie w 2006 roku sporządził znacznie mniejszą liczbę aktów małżeństw w porównaniu do roku 2005. W 2006 roku sporządzono 55 aktów, tj. o 16 mniej niż w roku 2005. Liczba aktów małżeństwa sporządzonych w krasnobrodzkim USC w 2006 roku jest zbliżona do liczby z 2002 roku (59 aktów) i z 2004 roku (53 akty). Podobnie jak w latach poprzednich zdecydowaną większość stanowiły śluby konkordatowe i zawarto ich 48, a tylko 2 pary zdecydowały się na ślub cywilny. Ponadto w krasnobrodzkim USC dokonano 5 transkrypcji, tj. wpisania do księgi USC treści aktu małżeństwa zawartego poza granicami naszego kraju. Transkrypcje dotyczyły ślubów zawartych w Niemczech, Italii, Holandii i na Ukrainie. Jeden ze ślubów zawartych w 2006 roku w Krasnobrodzie był ślubem międzynarodowym, polsko-hispańskim.

Tabela Nr 3 przedstawia zestawienie ogólnej liczby sporządzonych aktów małżeństwa w latach 1999/2006 w USC Krasnobród, z podziałem na śluby konkordatowe cywilne i transkrypcje.

Biorąc pod uwagę wiek osób zawierających związek małżeński, to najmłodsza „pani młoda” miała 19 lat a „pan młody” 21. Natomiast najstarsza „pani młoda” miała 38 lat, a najstarszy „pan młody” 40.

Największa różnica wiekowa pomiędzy małżonkami to 10 lat i w tym przypadku mąż był straszny od żony, natomiast w innym związku małżeńskim zawartym w 2005 roku różnica wynosiła 9 lat, ale to mąż był młodszy o 9 lat od swojej żony.

Spośród wszystkich ślubów zawartych w Krasnobrodzie jedynie w sześciu przypadkach panie zdecydowały się na nazwisko dwuczłonowe, tj. do swojego nazwiska dołączyły nazwisko męża. Pozostałe panie przybrały nazwisko męża.

Zgony

W 2006 roku zmniejszyła się nieco liczba zgonów w stosunku do roku 2005. W 2006r. zmarło 101 mieszkańców naszej gminy, tj. o 14 więcej niż w roku 2005. Spośród 101 osób, które odeszły z naszej społeczności lokalnej w 2006 roku, 75 to mieszkańcy poszczególnych miejscowości naszej gminy, a 26 to mieszkańcy domów pomocy społecznej.

Tabela Nr 3 przedstawia dane dotyczące zgonów z podziałem na poszczególne miejscowości naszej gminy.

Uwzględniając podział ze względu na płeć osób, które odeszły z naszej społeczności, to zmarły 52 kobiety i 49 mężczyzn. Najstarsza osoba, która odeszła z naszej społeczności lokalnej miała 98 lat, a najmłodsza 2,5 roku

Ciąg dalszy na str.16

Festyn z Radiem Lublin

W dniu 11 lutego br. na Górze Hełmowej w Krasnobrodzie odbył się kolejny festyn zimowy organizowany przy współpracy Radia Lublin i Burmistrza Krasnobrodu.

Podczas festynu przeprowadzono kilka konkurencji zimowych takich jak: slalom na nartach i snowboardzie oraz zjazd na ślizgach i dętkach.

Tegoroczny festyn, podobnie jak organizowane wcześniej, zakończył się „wystrzałowem” pokazem sztucznych ogni.

Bardziej szczegółową relację z tego festynu opublikujemy w kolejnym wydaniu „GK”.

M. Czapla

Korczak i Jego dzieło

W dniu 17 lutego 2007r. w Samodzielnym Publicznym Sanatorium Rehabilitacyjnym dla dzieci im. Janusza Korczaka odbyło się otwarcie wystawy ilustracji pod nazwą „Korczak i jego dzieło”.

Na wystawie zaprezentowano kilkadziesiąt prac znanych polskich ilustratorów, laureatów wielu nagród i wyróżnień.

Prezentowane podczas wystawy prace powstały podczas warsztatów zorganizowanych przez Sanatorium w czerwcu 2006 roku w ramach programu operacyjnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Patriotyzm jutra”.

Relację z wernisażu opublikujemy w kolejnym wydaniu G.K.

M. Czapla

Mało nas, mało nas

Ciąg dalszy ze str. 15

Tabela Nr 3

Lata	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006
Śluby ogółem	67	75	63	59	67	53	71	55
	w tym:	w tym:	w tym:	w tym:	w tym:	w tym:	w tym:	w tym:
Konkordatowe	58	62	54	52	59	49	63	48
Cywilne	9	13	9	7	7	3	4	2
Transkrypcje	-	-	-	1	1	1	4	5

Tabela Nr 4

Miejscowość	Zgony					
	2000r.	2002r.	2003r.	2004r.	2005r.	2006r.
Dominikanówka	3	6	4	2	1	2
Grabnik	1	2	-	1	1	-
Hucisko	4	2	3	7	-	1
Hutki	1	5	2	3	4	5
Hutków	5	14	12	4	4	8
Kaczórki	3	3	6	3	4	4
Krasnobród	16 (bez DPS)	22 (bez DPS)	20 (bez DPS)	31 (bez DPS)	21 (bez DPS)	19 (bez DPS)
Majdan Mały	3	3	4	4	5	1
Majdan Wielki	7 (bez DPS)	7 (bez DPS)	21 (bez DPS)	6 (bez DPS)	9 (bez DPS)	15 (bez DPS)
Malewsczyzna	5	4	-	3	2	1
Nowa Wieś	1	1	1	1	2	-
Podklasztor ul. Turzyniec	-	-	-	-	-	1
Potok Senderki	4	3	-	1	2	1
Stara Huta	4	1	3	3	2	2
Szur	-	-	1	2	1	2
Wólka Husińska	2	2	4	5	4	9
Zielone	9	8	6	3	5	4
Domy Pomocy Społecznej	28	41	26	26	20	26
Razem:	96	124	113	105	87	101

Po raz kolejny z wizytą....

Uczniowie kl. V c przy Zespole szkół Podstawowych w Krasnobrodzie wraz z p. Zofią Tyrką i Aliną Piela po raz kolejny odwiedzili Dom Dziecka. Tym razem był to Państwowy Dom Dziecka w Zwierzyńcu, do którego udaliśmy się z wizytą w dniu 16.12.2006r.

Spotkanie miało na celu niesienie pomocy potrzebującym ludziom a zwłaszcza dzieciom. Niech w ich życiu zawita radość i nadzieja na lepsze jutro. By czuły się potrzebne, kochane i mogły liczyć na drugiego człowieka.

W miłej atmosferze świat wyruszyliśmy na kolejne spotkanie z wychowankami domu dziecka. Powitanie w szczególnej atmosferze wzbudziło w nas ogromną radość.

Uczniowie zaprezentowali się w części artystycznej oraz wykazali się umiejętnością tańca. Wszystkim wychowankom wręczono upominki pozyskane od sponsorów p. Jarka Rosiaka i p. Stanisława Borka. Oprócz upominków przekazano książki w ilości 100 sztuk, które zebrano w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom” pod kierunkiem p. Marii Domańskiej i p. Renaty Nowosieleckiej oraz współpracy nauczycieli świetlicy szkolnej.

Ogromną życzliwością wykazali się opiekunowie domu dziecka. To oni zapoznali nas z warunkami i funkcjonowaniem tej placówki. W ramach interakcji obu grup, otrzymaliśmy zaproszenie na spotkanie przy ognisku. Wizyta ta miała szczególne znaczenie, dostarczając wiele cennych wartości i wrażliwości dla młodego pokolenia wobec ludzi potrzebujących.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do naszego spotkania z wychowankami Domu Dziecka.

Zofia Tyrka i Alina Piela

Relaks w wodzie uczniów ZSP Krasnobród

Nawet jeśli nie umiesz pływać, wybierz się na basen. Ruch w wodzie poprawia krążenie, zmniejsza obrzęki, wzmacnia mięśnie, modeluje sylwetkę. A przy tym nie męczy tak jak tradycyjna gimnastyka. Poszerzeniem oferty edukacyjnej naszej szkoły są comiesięczne wyjazdy na basen do Zamościa po zajęciach lekcyjnych dla chętnych, organizowane pod opieką nauczycieli Zespołu Wychowania Fizycznego ZSP Krasnobród. Kolejny jest zaplanowany po feriach 02.03.2007/piątek/ a bliższych informacji można uzyskać pod telefonem /0502647428/.Przed wyjazdem na basen kilka informacji dla wszystkich. Warto wiedzieć, że:

1. **Na basen zabierz przylegający do ciała strój, czepki, klapki, ręcznik oraz kosmetyki (mydło, szampon, balsam do ciała).**
2. **W szatni zostaw biżuterię. Jeśli masz gdzieś przyklejony plaster, zdejmij go.**
3. **Zmyj makijaż i umyj dokładnie całe ciało.**
4. **Wchodząc do hali basenowej, wydezynfekuj stopy w niecce ze środkiem odkażającym.**
5. **Nie pływaj w okularach optycznych - można w soczewkach i w okularkach, ale najlepsze są specjalne okulary pływackie ze szklami optycznymi.**
6. **Pamiętaj: na hali basenowej i w szatni nie wolno biegać ani krzyżać. Skoki do wody są zabronione.**

Człowiek rodzi się z odruchem pływania. Ale ponieważ we wczesnym dzieciństwie odruch ten nie jest podtrzymywany - zanika. Musimy więc na nowo uczyć się poruszania w wodzie, co nie każdemu przychodzi z łatwością. Warto jednak zdobyć tę umiejętność, bo **pływanie to zdecydowanie najdoskonalsza forma aktywności**, odpowiednia dla osób w każdym wieku, również chorych. Nie obciąża bowiem układu ruchu, a wysiłek rozkłada się równomiernie na całe ciało.

Od czego zacząć

Jeśli sądzisz, że na basenie spotkasz tylko świetnych pływaków, jesteś w błędzie! Większość osób pływa słabo. Niektórzy wcale nie potrafią pływać, ale chętnie korzystają z relaksu w ciepłej, płytkiej wodzie. Dlatego nie zastanawiaj się, jak daleko ci do olimpijskiego ideału, tylko przekonaj się, że nauka pływania nie jest trudna. Twoim nauczycielem może być umiający dobrze pływać znajomy. **Możesz też skorzystać z pomocy instruktora**, który w ciągu jednej lub kilku lekcji nauczy cię podstaw. Warto to zrobić jeszcze przed wakacjami. W spokojnej wodzie basenu

łatwiej opanujesz podstawy pływania niż w morskich falach. **Naukę najlepiej zacząć od pływania na plecach** (tak właśnie uczy się niemowlęta). Wystarczy położyć się na wodzie. Siła wyporu działa równo na całe ciało, inaczej niż wtedy, gdy leżymy na brzuchu (uniesienie głowy nad powierzchnię wody powoduje opadanie reszty ciała).

Co daje pływanie

Niezależnie od tego, jakim stylem pływamy, pracują praktycznie wszystkie mięśnie. Ale pływanie na grzbiecie jest najłatwiejsze i najbardziej wskazane przy schorzeniach kręgosłupa. Nie powoduje takiego napięcia obręczy barkowej i wygięcia krzyża jak żabka. "Grzbiet" zaleca się przy niektórych wadach ortopedycznych, takich jak pogłębiona skolioza. Zauważyłem, że **większość ludzi pływa żabką**. Najczęściej "po dyrektorsku", czyli z głową w górze. Wbrew pozorom żabka to trudna technika, zwłaszcza kryta, bo wymaga precyzyjnego połączenia ruchu z oddechem. "Grzbiet" jest łatwiejszy i zdrowszy. Ale bez przesady, nie można sobie zrobić krzywdy żabką przy rekreacyjnym pływaniu - a takie wystarczy dla zachowania kondycji i dobrego samopoczucia. Nie musimy od razu pływać wyczynowo!

Istotna jest regularność. Jeśli będziesz pływać przez **30 minut dwa czy tylko raz w tygodniu** - to wystarczy. Efekty zobaczysz już po kilku tygodniach. O ile przepłynięcie 3-4 długości basenu mogło początkowo sprawiać ci trudność, o tyle po

dwóch miesiącach bez wysiłku przepłyniesz 10 długości. **Pływać może każdy**, ale osoby z niewydolnością krążenia, po zawałach, z podwyższonym ciśnieniem muszą zachować ostrożność. W takich przypadkach wskazany jest spokojny **relaks w wodzie** oraz bardzo wolne pływanie, które nie wymaga dużego wysiłku.

Dla opornych

Dobroczynny wpływ na zdrowie i samopoczucie ma już samo poruszanie się w wodzie i nie musi to być ruch intensywny. Także osoby, które nie potrafią pływać, mogą znaleźć odpowiednią dla siebie formę aktywności. Można zapisać się na zajęcia **aquaerobiku** lub ćwiczyć samemu. Trening w wodzie nie męczy tak jak fitness na lądzie, bo dzięki sile wyporu jesteśmy lżejsi (ciało osoby ważącej 70 kg w wodzie ma zaledwie 7 kg). Jednocześnie opór wody sprawia, że mięśnie mocniej pracują. **Gimnastyka w wodzie wzmacnia mięśnie i kształtuje sylwetkę bez obciążania kręgosłupa i stawów.** A w przypadku ciężarnych poprawia krążenie, zmniejsza obrzęki kończyn i wzmacnia, tak ważne przy porodzie, mięśnie pośladków oraz miednicy. Ponieważ jednak kobiety w ciąży nie powinny napinać mięśni brzucha - pływać mogą, ale tylko na plecach.

Bezpieczny basen

Większość polskich basenów ma zbliżony standard. Co prawda woda stanowi obieg zamknięty i w łańcuchu wymienia się tylko raz w roku, ale nowoczesne systemy oczyszczania gwarantują jej czystość bakteriologiczną.

Do czyszczenia wody stosuje się głównie ozon. Nie znaczy to, że w ogóle nie ma w niej chloru - nadal używa się go jako

Ciąg dalszy na str. 19



Uczniowie ZSP Krasnobród wraz z opiekunami – relaks w wodzie

Szanuj piękną Ziemię jak siebie samego cz. 12

(ciąg dalszy opowieści o Wieprzu)

Kiedys, nie tak dawno, nad zalewem,
za plecami starej rzeki, zwanej Wieprzem,
po tym, jak skrojono jej nowe koryto
i z krzywej, pięknej niegdyś rzeki- prosty kanał koparą wyryto.
kilku miejscowych wędkarzy, rybki sobie łowiło.
Ale dnia owego z rybek pociechy nie było.

Mimo rozrzuconej przez rybaków przynęty
rybki to olewały, na haka nie miały zachęty.
Wiec wędkarzom niemłodym, mocno się nudziło,
dla kurażu, okowitką gardła swe kropiło.
Gdy inteligencja, co nieco, została wzmocniona
fantazją, jak statkiem na wysokiej fali bujało.
Jakiegoś psikusa – rzekł Oberda- wykręcić by się zdało.

Rzekł Oberda cicho do melioranta Bogdana;
- odciągnąć waść od spławika „do spraw wodnych pana”.
A przyczyna? – tuż pod ręką była,
Właśnie drużyna gąsek, na zalew, na kąpiele wkroczyła.
A było wtedy miejscowego „króla”, takie zarządzenie:
„Nowy zalew – nie dla gęsi,... groble – nie na krów pasienie”.

Więc padła komenda: krótka, gromka, rzeczowa,
- Stachuuu! – gęsi na zalewie!!!
Stacho przyszedł z wędką i grabiami do sianka wykoszonego,
suszyć go na groblach zalewu młodego.
Kiedy gospodarskie wykonał powinności,
rybackie nad wodą wykonał czynności.
Właśnie opodał, obok słynnej przepompowni,
zarzucał wędką na szczupaka – żywiec odpowiedni.

Podkomendny zarzuconą wędkę zostawił bez słowa,
do akcji wygnania gęsi z zalewu ruszyły: noga, ręka i głowa.
Ale sprawa wcale nie tak łatwa była,
pasterza od gęsi, głęboka woda akwenu dzieliła.
Stachowi ktoś na zachętę zaśpiewał:
...”gęsi za wodą, kaczki za wodą,
uciekaj dziewczyno, bo cię poboda”...
Druh, nadzwyczaj spokojny człowiek, o to się nie gniewał.

Przegonki jednak, opornych gąsek, z zalewu młodego,
(które z wrzasków pastucha całkiem sobie kpiły)
na „paświsko” wygonowe – czasu moc zajęły.
Ale rozkaz!- to rozkaz! – dla druha starego.
Od wykonania rozkazu nie było wykrętu żadnego.

W tym czasie duet – Boudysa i Oberdy
chyłkiem, szybko wędkę Borka wyciągnął z wody.
Z haczyka żywiec, przez Oberdę został uwolniony,
A jego miejsce, ręką „Dawidka” – dużą żabą zastąpiony.
Wędkę z odpowiednim „gruntem” sprawnie
we właściwe miejsce rzuciono
i na swoje pozycje chyłkiem powrócono.

Co żaba w takiej opresji ze spławikiem robi?
to każdy rybak i wędkarz doskonale sposobi.
Ręce „piłatowe” po żabich siuszkach w wodzie umyto,
rozbawione miny głęboko ukryto.
Powracającego z gęsiej misji pastucha zagadnięto,
w nagrodę – łykem okowitki druha podjęto.

Koleżeńskie rozmowy trwały chwilę sporą.
Po kilku okowitkach spytano – Stachu, jak dziś ryby biorą?
- Nić i żia nić, ryba dzisiaj brać nie lubi!
- Ale idź, zobacz, może coś tam czubi??
Powtarzać dwa razy, staremu druhowi nie trzeba.
Ruszył więc do wędki. Wnet wrzeszczy do nieba!
- Jeść, jeść, spławika na wodzie już nie ma!

Koledzy głośno, usłużnie, kolejno radzili:
Oberda – poddaj!
Kurek – trzymaj!
Grelka – łapaj!
Boudys – ciągnij!...
- bo może to szczupak, a może to pstrąg?!
Ręce rzeźnika szybko wędzisko naprężyły,
rady koleśków dla Stacha, na odległość krążyły.

I pociągnął z wody kiją, od ucha, na brzeg,
ze zdumienia i złości omal nie trafił go szlag!
- Żiaba!... Żiaba!... Żiaba!... – taki grunt i żiaba?!
wykrzyczał z siebie stary druh zdumienie,
po czym żabą z rozmachem rąbnął rozwścieczony
w budynek przepompowni na biało bielony.
Pierwszy raz w życiu miał tak nieprawdopodobne łowienie.
Biedna żaba, gadzina, Bogu ducha winna,
przyczyną wściekłości nadzwyczaj spokojnego rybaka się stała,
że na żywca z wędki się pokusiła – zginąć musiała.
Wież ta z ust do ust krążyła i stała się – gminna.

Dopiero dla niemłodych urwisów ubawy nastąpiły,
ze śmiechu szatańskiego omal im pępki nie pękały.
Rechotali, jak te żaby, gdy deszcz zapowiadają.
Rechotem wydęte brzuchy w lepiechach tarzają.
Groteska długie lata wśród wędkarzy krążyła,
Stachowi, sławy łowcy żiab – mnożyła.
W tej zaś opowieści, do historii wędkarstwa trafiła.

Warto by dziś w opowieści o Wieprzu – groteska,
lub, jak kto woli, miejscowych rybaków humoreska
na nowo ożyła we wspomnieniach wędkarzy weteranów,
dziś już statecznych, leciwych,
czterech szpakowatych panów.
A piąty? pewno gdzieś w rajskich rzeczulkach rybki sobie łowi,
o drace z żiabą, z przed lat słówka już nie „powi”.

25.07.2006 r.

Kiedy w lecie, tą opowieść układałem,
że jeszcze jednego rybaka pilnie do rajku
na rybki poniesie, o tym nie myślałem.
Pewno Józef ze Stachem tam, gdzie „mieszkań wiele”
Razem rybki łowić chadzają w soboty i niedziele.
A co z żiabami? Oooo! – gadzin, do nieba nie wpuszczają.

Komisarczuk Mieczysław
Krasnobród, 25.01.2007 r.
(ciąg dalszy w następnym wydaniu G. K.)

Taneczne potyczki

Ponad 400 osób wzięło udział w konkursie o Grand Prix Tomaszowa Lubelskiego w tańcach dyskotekowych. Impreza ta odbyła się 20 stycznia tego roku w Tomaszowskim Domu Kultury.

Jeśli już taniec nowoczesny to oczywistym staje się fakt, że na tego typu imprezie nie mogło zabraknąć naszych krasnobrodzkich młodych i wspaniałych tancerzy zespołu „FART”, którzy także postanowili powalczyć, a raczej potaćczyć w tym konkursie. Tomaszowski Grand Prix było wstępem do Mistrzostw Okręgu Lubelskiego. Do Tomaszowa przyjechali soliści, duety i miniformacje taneczne z całej Lubelszczyzny i występowali w następujących kategoriach: hip-hop i disco dance.

Przedstawiciele Krasnobrodu w trzynastoosobowym składzie również walczyli w kilku kategoriach i tak: W kategorii **solo hip hop maluchy** „FART” reprezentowała **Aleksandra Kawecka**, która w rytmicznej muzyce hip-hopowej wytańczyła medal zdobywając **III MIEJSCE**. W kategorii **solo hip hop juniorzy** – chłopcy, mieliśmy dwóch tancerzy: **Patryka Kawkę**, który wywalczył **II MIEJSCE**, oraz **Krzysztofa Mizerskiego**, który uplasował się na V-tej pozycji.

W kategorii **solo hip hop juniorzy** – dziewczęta, startowało 9 dziewcząt z krasnobrodzkiego „FARTU” ale najlepiej została oceniona **Sylwia Konopka**, która zdobyła **VII MIEJSCE**. W kategorii **duety disco dance juniorzy** **V MIEJSCE** wywalczyły: **Aleksandra Maruszak** i **Agnieszka Kostrubiec**. W kategorii **miniformacje hip hop juniorzy** również

byliśmy w czołówce i zdobyliśmy **IV MIEJSCE**.

Tak więc DRODZY CZYTELNICY możemy być dumni z tak wspaniałych wyników naszych młodych tancerzy, którzy dzielnie walczyli i reprezentowali Krasnobród. Biorąc pod uwagę konkurencję, która często tańczy już od wielu lat, nasi artyści, szczególnie Ci młodzi stażem tanecznym zaprezentowali się naprawdę świetnie. Trzeba w tym miejscu także wspomnieć, że takie zawody, to nie tylko kilka minut na scenie, ale przede wszystkim długie godziny czekania na swoją kolej, ogromny stres spowodowany rywalizacją i często gorzki smak porażki.

Jednak sportowa siła walki i chęć sprostania wyzwaniom sprawia, że cała ekipa krasnobrodzkiego „Fartu” nie poddaje się i walczy do końca.

Jeśli chodzi o wyniki to zarówno te, które dają zwycięstwo i medal i te, które są często osobistą porażką motywują do jeszcze cięższej i wytrwalszej pracy.

Konkurs w Tomaszowie przeszedł już do historii, ale członkowie zespołu „FART” nie spoczywają na laurach tylko pod czujnym okiem swojej instruktorki Pani Anny Antoszczak przygotowują się do kolejnej rywalizacji, która już niebawem.

Cóż, zatem nie pozostaje nic innego jak tylko trzymać kciuki za naszych młodych tancerzy i życzyć im połamania nóg na kolejnym turnieju.

(Tak naprawdę to nie wiem czy tancerzom tak jak sportowcom życzy się połamania nóg, ale to chyba nie zaszkodzi☺☺☺).

M.K.

Renesansowy sukces

III Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Sztuce pt. „Zamość sztuka renesansu” zorganizowało Liceum Plastyczne im. Bernardo Mirando w Zamościu.

Konkurs składał się z dwóch etapów, w których uczestnicy musieli wykazać się wiedzą na temat historii i zabytków renesansowego Zamościa.

I etap konkursu odbył się Zespole Szkół Ogólnokształcących w Krasnobrodzie, przystąpiło do niego 15 gimnazjalistów, spośród których dwie uczennice kl. III d – **Martyna Gontarz** i **Małgorzata Przytuła** Zakwalifikowały się do II etapu.

II etap i zarazem finał konkursu odbył się 8 lutego 2007 r. w Liceum Plastycznym w Zamościu, w którym uczestniczyło 46 osób z 11 szkół gimnazjalnych regionu zamojskiego.

W oczekiwaniu na wyniki konkursu uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia szkoły: pracowni plastycznych i archiwum, w którym znajdują się prace dyplomowe absolwentów tej szkoły - obecnych artystów i profesorów uczelni artystycznych.

Z przyjemnością informujemy, że **Martyna Gontarz** uczennica krasnobrodzkiego gimnazjum zajęła I miejsce i została laureatką tego konkursu. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Halina Gontarz

Relaks w wodzie uczniów ZSP Krasnobród

Ciąg dalszy ze str.17

środku antybakteryjnego. Ale najczęściej stosowany jest system mieszany.

Wszystkie pływalnie są kontrolowane przez Sanepid, więc raczej nie musisz obawiać się zakażenia rzęsistkiem czy innymi drobnoustrojami. To, czy z basenu wrócisz np. z zrybicią stóp, zależy przede wszystkim od ciebie. Jeżeli będziesz przestrzegać zasad higieny, czyli np. przed i po pływaniu dokładnie umyjesz całe ciało, unikniesz przykrych niespodzianek.

Szczególną ostrożność powinny zachować tylko kobiety w ciąży, ponieważ w tym okresie organizm jest słabszy i dużo łatwiej o infekcje dróg rodnych. Znacznie częściej można spotkać w wodzie małe paprochy niż bakterie. To wina zwykłych zaniedbań higienicznych. Na szczęście coraz więcej osób wie, jak należy się zachować na basenie.

W trosce o zdrowie

Nie pływaj tuż po jedzeniu ani całkiem na czczo (najlepiej dwie godziny po posiłku). Klapki chronią stopy przed poślizgnięciem się, ale też przed infekcjami grzybiczymi.

- Jeśli chlorowana woda wywołuje podrażnienia oczu, po wyjściu z basenu przemycy twarz solą fizjologiczną.
- Po basenie dokładnie umyj ciało mydłem, a włosy szamponem. Przed ubraniem się posmaruj skórę balsamem nawilżającym.

W trakcie miesiączki lepiej zrezygnuj z pływania.

Nauka od małego

Jeśli chcesz, żeby twoje dziecko czuło się w wodzie jak ryba, **lekcje pływania najlepiej zacząć około czwartego miesiąca życia** (ale na kursy dla niemowląt zapisują się także rodzice z sześciotygodniowymi maluchami). Zabawa w wodzie wspomaga koordynację ruchową. Dziecko szybciej

zaczyna raczkować, ma lepszą motorykę, jest odporniejsze na infekcje. Równie ważny jest aspekt psychiczny - tworzenie więzi z rodzicem i poczucia bezpieczeństwa dziecka.

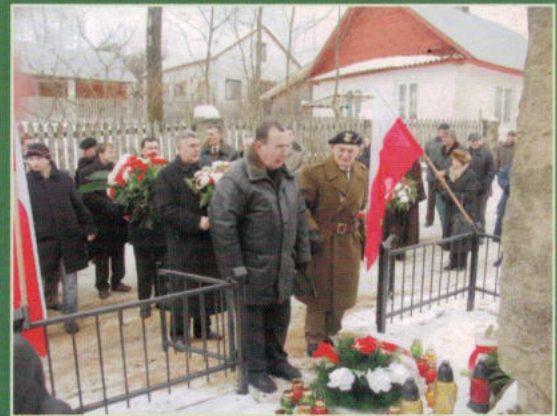
Pływać może każde dziecko, jeśli tylko nie występuje u niego ostre schorzenie górnych dróg oddechowych i moczowych, wada serca czy alergia na chlor.

Wybierając szkołę, sprawdź, kto prowadzi zajęcia i czy jest instruktorem pływania lub ratownikiem (nie ma specjalizacji trenera dla niemowląt). Dowiedz się również, czy organizator zapewni odpowiednią temperaturę (32-34 st. C). W szatni powinny być przewijaczki, stoliki i krzeselka, ułatwiające przebieranie i pielęgnację niemowlęcia.

Stawomir Radliński
Przewodniczący Zespołu Wychowania
Fizycznego ZSP Krasnobród



W 64 rocznicę bitwy pod Lasowcami



04.02.2007